P

Cena numeru 2 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — CZWARTEK, 1 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr. 88 (1016)

Wspaniałe zwycięstwo

bloku demokratycznego w Rumunii

Na ogólną liczbę 414 posłów - blok otrzymał 405 mandatów

BUKARESZT (PAP) **Wybory w Rumunii zakończyły się wspaniałym zwycięstwem frontu demokracji ludowej, który na ogólną liczbę 414 mandatów otrzymał 405 mandatów.** Partie opozycyjne zyskały 9 mandatów, w tym 7 partia narodowo-liberalna i 2 partia chłopsko-demokratyczna. Na listy wyborcze niezależnych nie przypadł ani jeden mandat.

W Bukareszcie głosowało 606.968 obywateli, tj. 88,5 proc. uprawnionych do głosowania. Z tego na listy rządowe padło 537.698 głosów, tzn. 88,5 proc oddanych głosów. Obie partie opozycyjne uzyskały w Bukareszcie po jednym mandacie, a front demokracji ludowej otrzymał 29 mandatów Z list opozycji przeszli w stolicy przywódcy obu stronnictw opozycyjnych.

Centralna komisja wyborcza pracuje intensywnie nad obliczeniem oddanych głosów. W najbliższym czasie ogłoszony będzie urzędowy komunikat o wynikach wyborów.

Zgodnie z ustawą, nowoobrany parlament zbierze się po raz pierwszy w niedzielę 4 kwietnia. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem nowy poseł, a więc najprawdopodobniej prof. Teodorescu, liczący lat 83, nastąpi weryfikacja nowoobranych członków. Najmłodszym posłem jest wojskowy kapral Tamase, liczący lat 23.

Prasa podkreśla zgodnie, że **wynik wyborów, które odbyły się w przykładnym porządku, jest najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym oraz stanowł wyraz niezłomnej woli narodu rumuńskiego obrony swej suwerenności i pokoju światowego.**

Delegacja fińska u Mołotowa

MOSKWA, PAP. — Wczoraj w godzinach wieczornych wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie fińskiej delegacji rządowej z premierem Pekkala na czele.

Blok wyborczy w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Czechosłowacki minister komunikacji Alois Peter oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Lidova Demokracie", że wyznaczone na 23 maja br. wybory będą wolne i tajne. Zostaną one przeprowadzone zgodnie z zasadami konstytucji i demokracji. Minister Peter zapowiedział, że **partie wchodzące w skład frontu narodowego, wystawią jedną wspólną listę wyborczą.**

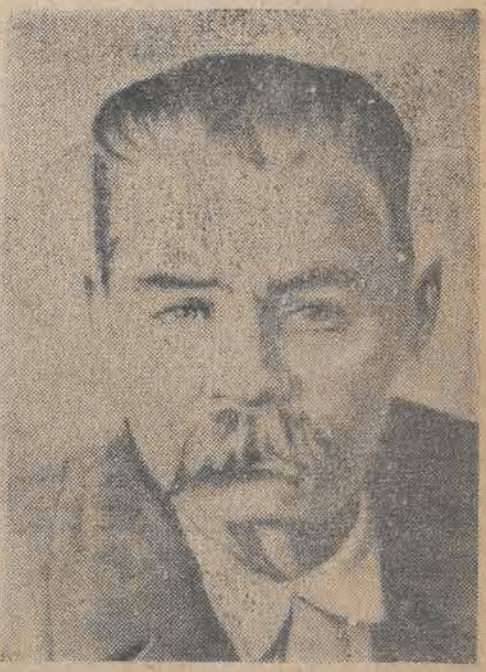
Eisenhower nie chce kandydować

na stanowisko prezydenta USA

WASZYGTON (RAP). Rzecznik ministerstwa wojny złożył wczoraj oficjalne oświadczenie w sprawie kandydatury Eisenhowera na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Gen. Eisenhower nie będzie kandydował w nadchodzących wyborach prezydenckich w żadnych okolicznościach — oświadczył generał Lloyd Parkes, szef biura prasowego armii amerykańskiej. Generał Eisenhower otrzymał już zatwierdzenie swojej nominacji na rektora uniwersytetu w Kolumbii i zamierza poświęcić się karierze naukowej.

Dni Gorkiego w ZSRR



W ciągu obiegłych dni w całym ZSRR odbywały się obchody 80-lecia urodzin Maksyma Gorkiego. Szczególnie uroczyście święciło tę rocznicę rodzinne miasto wielkiego pisarza, nazwane na jego cześć Gorkim (były Niżnij Nowogrod), gdzi odbyła się uroczysta akademia z udziałem władz i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz delegacji z szeregu innych ośrodków ZSRR. Zapadła tam uchwała wzniesienia nowego pomnika pisarza , którego odsłonięcie nastąpi w przyszłym roku.

Cała prasa radziecka poświęca artykuły twórczości Gorkiego, podkreślając jej ogromne znaczenie. **Ogólny nakład dzieł Gorkiego wydanych w ZSRR wynosi 40 milionów. Dzieła Gorkiego zostały wydane w 66 językach.**

Proces Forstera

rozpocznie się 5 kwietnia w Gdańsku

GDAŃSK (PAP) Proces Forstera rozpocznie się w dniu 5 kwietnia. Sala Teatru Miejskiego w Gdańsku, gdzie odbędzie się rozprawa jest już wykończona, Obecnie trwają jedynie końcowe prace przy jej urządzeniu. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku dokonała już rozdziału zaproszeń na proces, tak że przedstawiciele każdego Związku branżowego będą mogli przysłuchiwać się rozprawie. Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Do OKZZ napływają liczne zgłoszenia od Związków z terenu Bydgoszczy i Poznania, gdzie Forster także był postrachem ludności polskiej.

Apel generała Markosa

do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o położenie kresu bestialstwom faszystów ateńskich

LONDDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że **naczelny dowódca greckiej armii demokratycznej gen. Markos zwrócił się do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża z apelem o interwencję, celem zmuszenia wojsk rządu ateńskiego do przestrzegania zasad międzynarodowych, obowiązujących podczas działań wojennych.**

W piśmie do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża gen. Markos stwierdza, **że wojska te rozstrzeliwują wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej.** Podkreślając, że wojska rządowe gwałcą obowiązujące w czasie wojny zasady międzynarodowe, gen. Markos zaznacza, **że armia demokratyczna byłaby gotowa zawrzeć porozumienie, w celu złagodzenia konsekwencji działań wojennych.**

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że odbyło się **posiedzenie rządu generała Markosa,** na którym omawiano zagadnienia wojskowe i aprowizacyjne. Generał Markos wygłosił przemówienie, w którym m. in. podał do wiadomości, że **silna grupa antyfaszystowska przybyła z Aten na tereny wyzwolone** i przyłączyła się do wojsk demokratycznych. **Wśród nowoprzybyłych znajdują się wybitni przywódcy greckiego ruchu zawodowego.**

Państwo opiekuje się pionierami produkcji

Ulgi podatkowe dla przodowników pracy

Od dawna dawały się już słyszeć głosy, że skala podatku od wynagrodzeń z racji swej progresywności zbyt obciążała przodowników pracy.

Ten stan przyczyniał się w pewnym stopniu do hamowania rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców.

Delegacja łódzkich przodowników pracy, bawiąc w swoim czasie w Warszawie przedstawiła opinię robotników w tej sprawie **wicepremierowi tow. Gomułce.** Towarzysz Wiesław przychylił się podówczas do wniosków delegacj. i obiecał pozytywne ich załatwienie.

Obecnie możemy zakomunikować naszym czytelnikom, iż Ministerstwo Skarbu wydało do podległych sobie władz okólnik, w którym poleca **stosowanie ulg w ściąganiu podatku od wynagrodzeń z płatników—przodowników pracy.**

Na mocy tego okólnika przodownicy, zarabiający pewną wielokrotność swego zarobku zasadniczego lub też więcej, korzystać będą **z 30 proc. zniżki z tytułu przodownictwa pracy.**

Minimalna wielokrotność jest różna dla rozmaitych gałęzi przemysłu. Dla przemysłu włókienniczego wynosi ona 3,5

Oznacza to, że **WŁÓKNIARZE, KTÓRZY DZIĘKI PRZEJŚCIU NA OBSŁUGĘ WIĘKSZEJ ILOŚCI MASZYN ORAZ DZIĘKI ZNACZNEMU PRZEKRACZANIU NORM WYTWÓRCZYCH PODNOSZĄ SWE ZAROBKI W STOSUNKU DO PŁACY ZASADNICZEJ TRZY I PÓŁ RAZA LUB WIĘCEJ KORZYSTAĆ BĘDĄ Z 30 PROC. ZNIŻKI PODATKOWEJ.**

Okolicznością bardzo istotną jest to, że zniżki podatkowe dla przodowników pracy obowiązują wstecz, już od 1 stycznia 1948 r. Wszelkie **sumy wpłacone** w tym okresie przez podatników zostaną **im przez zakłady pracy zwrócone.** Wynagrodzenia indywidualne czy specjalne, wynikające z przodownictwa pracy, podlegają również ulgowej skali podatkowej. **NATOMIAST NAGRODY ZA ULEPSZENIA I WYNALAZKI WOGÓLE NIE PODLEGAJĄ PODATKOWI OD WYNAGRODZEŃ.**

Niezależnie od tego trzeba wspomnieć i o tym, że w najbliższych dniach wejdzie w życie **DEKRET O ZMIANIE TRYBU POBIERANIA PODATKU OD WYNAGRODZEŃ.**

Na mocy tego dekretu ulegnie stopa procentowa podatku tego znacznej obniżce, a dochody poniżej 9.000 zł. całkowicie wolne będą od obciążeń podatkowych. Z **dobrodziejstw** tego dekretu korzystać więc będą wszyscy **robotnicy i pracownicy.**

Rokowania grecko-tureckie

pod batutą dyrygentów z USA

ATENY (RAP) Sprawa zawarcia sojuszu grecko - tureckiego weszła w nowe stadium. Dnia 27-go wrócił z Ankary do Aten ambasador turecki, który jak oświadczają w kołach rządowych — przywiózł konkretne propozycje swego rządu, w sprawie zawarcia przymierza.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych umowa o przymierzu ma zostać na: zie zawarta tylko między Turcją a Grecją jednak w najbliższej przyszłości mają się przyłączyć do niej państwa arabskie i możliwie również Włochy — gdyby wybory wypadły tam w myśl życzeń amerykańskich. W kołach gospodarczych zarówno greckich, jak i tureckich odnoszą się bez entuzjazmu do projektu zawarcia przymierza „południowo - wschodniego", ponieważ uważają, że gospodarka tych krajów nic nie zyska a raczej straci na tej „współpracy". Jednak zdają sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone, które stoją za kulisami tej całej imprezy dołożą wszelkich starań by przełamać istniejące opory i doprowadzić do zawarcia sojuszu

Zbiórka dla generałów SS

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w Niemczech Zachodnich **odbyła się publiczna zbiórka pieniężna na rzecz generałów hitlerowskich.** Jak oświadczył Paul Bonke, kierownik stowarzyszenia ofiar faszyzmu w Marburgu, **adwokat hitlerowski Goebel otworzył na ten cel specjalne konto w Volksbank.**

Odbywa się to w tym samym czasie, gdy amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości zakwalifikowało jako „destrukcyjne" różne stowarzyszenia demokratyczne, m. in. również stowarzyszenie pomocy ofiarom gen. Franco.

„Krasnaja Zwiezda" podkreśla, że instrukcja niemiecka, wydana z wiedzą amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie przeprowadzenia zbiórki na rzecz generałów, poleca jednocześnie **zbieranie wiadomości o rzekomych okrucieństwach, jakich armie sojusznicze dopuściły się jakoby w czasie wojny.**

Hitlerowska organizacja szpiegowska

na usługach amerykańskiego wywiadu

MOSKWA (RAP) Jak podaje wczorajsza „Prawda“ Gerhard Pinker były pułkownik armji hitlerowskiej, który niedawno temu został aresztowany przez władze wojskowe wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec przyznał się do brania udziału w nielegalnej organizacji faszystowskiej. **Główna siedziba tej organizacji znajduje się w strefie Zachodnich Niemiec.**

Pinkert oświadczył, że organizacja składa się głównie z byłych oficerów armii niemieckiej i była wykorzystywana przez wywiad amerykański do przep-owadzania akcji szpiegowskich na terenie wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec.

Pinkert był w czasie wojny dowódcą pułku w dywizji do specjalnych poruczeń pod nazwą „Brandenburg“. Według złożonych przez niego zeznań został on wciągnięty do nielegalnej organizacji faszystowskiej utworzonej w strefie Zachodnich Niemiec latem 1946 roku przez byłego szefa sztabu dywizji „Brandenburg“ Hansa Erazmusa.

Sztab tej organizacji składał się z byłych oficerów niemieckiego sztabu generalnego. Pierwszą siedzibą organizacji był Frankfurt, ale **latem 1947 r. siedziba organizacji została przeniesiona do Monachium.** Na czele organizacji stał były szef sztabu niemieckiego wojsk lądowych generał Fritz Halder.

Pod kierownictwem Haldera utworzone zostały oddziały dla przeprowadzenia akcji szpiegowskich w dziedzinie ekonomicznej, wojskowej i gospodarczej.

Organizacja miała zapewnione stałe poparcie ze strony amerykańskiego wywiadu wojskowego i wielkich niemieckich przemysłowców, którzy regularnie wpłacali miesięcznie subwencje na konto organizacji.

Organizacja ponadto nawiązała kontakt z byłymi agentami niemieckiego wywiadu zagranicą i utworzyła szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską. Specjalne komórki tej organizacji zostały utworzone w Austrii i Szwecji.

Pinkert odbył kilkakrotnie podróże po wschodniej strefie Niemiec. Kontaktował on się tam z byłymi oficerami armii niemieckiej i zaciągał ich do pracy szpiegowskiej. **Otrzymane od nich informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej przekazywał następnie oficerom wywiadu amerykańskiego.**

Strajk pracowników giełdowych w USA

NOWY JORK (PAP). We wtorek wybuchł strajk pracowników giełd amerykańskich i kilku firm prywatnych, trudniących się operacjami giełdowymi. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy i podwyżki płac. Strajk proklamowany został po kilkutygodniowych bezowocnych pertraktacjach z przedstawicielami giełdy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Wallace oskarża Trumana

o świadome wywoływanie kryzysu w Ameryce

WASZYNGTON (PAP) Kandydat na prezydenta USA z ramienia Trzeciej Partii, Henry Wallace, w oświadczeniu złożonym przed komisją spraw wojskowych Senatu, **oskarżył rząd amerykański o świadome wywołanie sztucznego kryzysu, celem skłonienia kongresu i narodu do zaakceptowania powszechnej służby wojskowej. Wallace stwierdził, że jedynym niebezpieczeństwem, jakie zagraża Stanom Zjednoczonym jest polityka rządu amerykańskiego.**

Wskazując na bezpodstawność twierdzeń, jakoby Związek Radziecki zagrażał bezpieczeństwu USA, Wallace powiedział, że **Związek Radziecki, który poniósł olbrzymie straty w czasie ostatniej wojny, obecnie zajęty jest wyłącznie pokojową pracą nad odbudową swej gospodarki narodowej i nie żywi żadnych agresywnych zamiarów wobec kogokolwiek.**

Wallace wyśmiał również twierdzenia w łonie obu partii politycznych, jakoby wysiłki szeregu państw dźwignięcia się z feudalizmu i podniesienia stopy życiowej swych narodów stanowiły groźbę dla bezpieczeństwa Ameryki. Dążenie narodów świata do lepszego życia — powiedział Walace — nie może zagrażać narodowi amerykańskiemu.

NOWY JORK (PAP). Z Chicago donoszą, że w zwołanym na 9 kwietnia zjeździe komitetów organizacyjnych kampanii wyborczej na rzecz Wallace'a, weźmie udział 700 osób, **reprezentujących zwolenników Wallace'a w 40 stanach USA.** Na zjeździe ustalone zostaną miejsce i data ogólno-krajowej konwencji partii Wallace'a W chwili obecnej komitety partyjne Wallace'a istnieją w 11 stanach, organizowane zaś są komitety w 24 innych stanach. Wśród uczestników zjazdu w Chicago znajdą się m. in. przewodniczący kongresu słowian amerykańskich pochodzenia jugosłowiańskiego Latko Balokovic, Leon Krzycki i senator z Illinois, Stanley Novak.

Próby złamania strajku górników

Zapowiedź represji wobec Levisa

WASZYNGTON (PAP). Sędzia okręgowy w Richmond B. Koech — **na polecenie ministerstwa sprawiedliwości**, wydał zarządzenie, by przywódca strajkujących górników, John Lewis, złożył we wtorek wyjaśnienia przed sądem. Jeżeli Lewis nie zastosuje się do wezwania, zostanie oskarżony o zlekceważenie zarządzeń sądu, co może pociągnąć za sobą karę więzienia. Już w ub. roku Lewis skazany został w podobnym wypadku na grzywnę w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Spory na konferencji w Bogocie

Marshall i Harriman szukają dalszych... naiwnych

BOGOTA (RAP) Wczoraj o godzinie 16-ej według czasu miejscowego została otwarta konferencja państw amerykańskich w Bogocie. Na konferencję przybyli dotychczas **przedstawiciele 14 państw.** Na czele delegacji USA stoją Marshall i Harriman. Wczorajsze posiedzenie miało charakter jedynie informacyjny.

Jednak jak oświadczają w kuluarach konferencji, już przed rozpoczęciem właściwych obrad zaznaczyły się **poważne różnice zdań między delegacją Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami państw Ameryki Środkowej i Południowej.** Podczas gdy ci ostatni usiłują wysunąć na czoło obrad zagadnienia gospodarcze, domagając się w tej dziedzinie pewnych ustępstw ze strony Stanów Zjednoczonych, delegaci USA nie ukrywają, że konferencja interesuje ich tylko o tyle, o ile ona stanie się jeszcze jednym terenem ogólnej kampanii „antykomunistycznej“, prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

Machinacje z pamiętnikami Goebbelsa

NOWY JORK (PAP.). Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich“ zwraca uwagę na fakt, że pamiętniki Goebbelsa, opublikowane przez prasę amerykańską **zostały ocenzurowane i skrócone, przy czym pewne paragrafy, dla kogoś niewygodne, usunięto. Pamiętniki te zostały znalezione w roku ubiegłym podczas pobytu misji Hoovera w Niemczech.** Opracował je jeden z doradców i współautorów głośnych raportów Hoovera, zalecających odbudowę Niemiec — przedwojenny korespondent agencji Associated Press w Berlinie — Lochner, który wraz z Dorothy Thompson jest obecnie jednym z głównych motorów kampanii litości na rzecz „biednych Niemców“.

Plotki ministra Sullivana

o „łodziach podwodnych“ u wybrzeży Ameryki

MOSKWA (PAP.). Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Sullivan oświadczył niedawno w senackiej komisji wojskowej, jakoby ostatnio zauważono łodzie podwodne w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

Minister Sullivan dał przy tym do zrozumienia, że łodzie te należały do floty radzieckiej. Oświadczenie Sullivana podchwyciły gazety amerykańskie, które zaczęły szerzyć pogłoski, jakoby „niedaleko wybrzeży Stanów Zjednoczonych zauważono radzieckie łodzie podwodne“.

W związku z tym agencja Tass została upoważniona do zaprzeczenia powyższych wiadomości, jako niedorzecznego i oszczerczego wymysłu, obliczonego na wprowadzenie w błąd amerykańskiej opinii publicznej.

Bilans 3-miesięcznych walk w Mandżurii

MOSKWA, PAP. — Jak donosi agencja Sinhua, chińskie wojska ludowe w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzięły do niewoli w Mandżurii **105 tys. żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu. W czasie walk zginęło 43 tys. żołnierzy Czang-Kai-Szeka.**

Wojska ludowe rozbiły 8 dywizji i 6 pułków armii kuomintangowskiej oraz wyzwoliły terytorium o powierzchni 190 tys. k. kw., zamieszkałe przez 6-ciomilionową ludność. W ręce chińskich wojsk ludowych wpadła bogata zdobycz, m. in. ponad 1000 dział, około 10 tys. automatów, blisko 60 tys. karabinów oraz przeszło 24 miliony naboi.



68

— Ali, weź mego osła — powiedział Chodża Nasredin — karm go i trzymaj w pogotowiu, gdyż może mi być w każdej chwili potrzebny. I nie mów o mnie nikomu ani słowa.

— Ale dlaczego przebrałeś się za kobietę — zapytał właściciel herbaciarni, szczelnie zamykając za sobą drzwi.

— Idę do pałacu!

—Oszalałeś! — krzyknął właściciel herbaciarni. — Chcesz stracić głowę i wpaść prosto w paszczę tygrysa?

— Tak trzeba, Ali. Wkrótce dowiesz się, dlaczego. Ale pożegnajmy się na wszelki wypadek — ide na niebezpieczną wyprawę.

Objęli się mocno, u dobrego Alego w oczach ukazały się łzy i popłynęły po okrągłych, czerwonych policzkach. Wyprowadził Chodżę Nasredina i starając się stłumić ciężkie westchnienia, od których brzuch jego kołysał się, wyszedł do swoich gości.

Trwoga dręczyła jego serce, stał się smutny i roztargniony i goście musieli po dwa i trzy razy dzwonić pokrywkami czajników, przypominając w ten sposób o swoim niezaspokojonym pragnieniu. Dusza właściciela herbaciarni podążała do pałacu w ślad za jego nieszczęsnym przyjacielem.

Strażnicy nie wpuścili Chodżv Nasredina

— Przyniosłam niezrównaną ambrę, muszkat, olejek różany! — mówił Chodża Nasredin, zręcznie naśladując kobiecy głos. — Przepuście mnie do haremu waleczni wojacy — a ja sprzedam swój towar i podzielę się z wami zyskiem.

— Idź precz, kobieto! Handluj gdzieś na rynku! — ordynarnie odpowiedzieli strażnicy.

Poniósłszy porażkę w swoich zamiarach Chodża Nasredin zamyślił się i zasmucił. Czasu mu pozostało nie wiele. gdyż słońce przeszło już za południowy krąg. Chodża Nasredin obszedł dookoła ścianę pałacową, ale kamienie spojone były szczelnie jakimś chińskim płynem, tak że Chodża Nasredin nie mógł znaleźć w ścianie najmniejszej dziurki lub szparki, ścieki zaś i aryki były obramowane śpiżowymi ogrodzeniami.

— Muszę dostać się do pałacu! — mówił sobie Chodża Nasredin. — Jest to moje niezłomne postanowienie i muszę je wykonać! Jeżeli emir odebrał mi narzeczoną, którą niebo mi przeznaczyło, to dlaczego nie może istnieć przeznaczenie, że muszę dostać się do pałacu, i odebrać ją! Czuję w głębi duszy, że istnieje takie przeznaczenie!



Spokojne jutro dla ludzi pracy

Reforma ubezpieczeń społecznych

Olbrzymie zmiany polityczne i społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się w Polsce, stworzyły konieczność dostosowania do nich także i instytucji ubezpieczeń społecznych. W celu przeprowadzenia reformy ubezpieczeń minister Pracy i Opieki Społecznej powołał specjalną Komisję, złożoną z 7 osób, która ma jeszcze w ciągu bieżącego roku opracować wytyczne dla instytucji ubezpieczeń zgodnie z potrzebami ludzi pracy. Przewodniczący Komisji dla Spraw Reformy Ubezpieczeń Społecznych, tow. Jerzy Piotrowski udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej następujących wyjaśnień.

W stosunku do ustawodawstwa przedwojennego — powiedział tow. Piotrowski — dokonano już szeregu zmian na drodze doraźnych, tymczasowych dekretów. Większość tych zmian, które wypłynęły z aktualnych konieczności nabierze prawdopodobnie charakteru zmian stałych, stanowiąc w każdym razie pewne **wytyczne dla kierunku przyszłej reformy.**

— Jakie są te najważniejsze doraźne zmiany?

— Przede wszystkim **upowszechnienie** ubezpieczeń, objęcie nimi wszystkich pracowników najemnych. Przed wojną np. pracownicy państwowi i samorządowi mieli własny system ubezpieczeń chorobowych. Poza tym pracownicy rolni — za wyjątkiem Poznańskiego i Górnego Śląska nie byli objęci ubezpieczeniem. Obecnie włączonych zostało do ubezpieczeń 200 tys. pracowników państwowych, 400 tys. pracowników rolnych, a poza tym przyznano ubezpieczenie chorobowe rencistom i emerytom, których również jest około 400 tys. Łącznie z rodzinami tworzy to około **2 miliony ubezpieczonych.**

W rezultacie upowszechnienia ubezpieczeń i przemian w ich strukturze — mamy obecnie w ubezpieczeniu chorobowym **7 milionów ludzi**, a więc 33 proc. ogółu naszej ludności, podczas gdy przed wojną zaledwie 13 proc. ludności było objęte opieką lekarską ubezpieczenia społecznego.

— Zniesiona również została obecnie—ciągnął dalej tow. Piotrowski — górna granica zarobkowa, która nie upoważniała do korzystania z pomocy lekarskiej.

— A jak się przedstawia **sprawa rent?**

— Jedną z zasadniczych przeprowadzonych już reform doraźnych, która ma specjalnie aktualny wydźwięk — jest ujednolicenie wysokości rent pracowników umysłowych i fizycznych. Jest to oderwanie się od kapitalistycznej zasady, że każdemu wypłacane są świadczenia ściśle według płaconej przez niego składki. W praktyce zresztą pracownicy fizyczni byli nawet i według tej zasady pokrzywdzeni, różnice bowiem w rentach między pracownikami umysłowymi a fizycznymi sięgały na niekorzyść tych ostatnich dalej, niż różnica w wysokości składek.

— Jeśli chodzi o renty — to tendencje reformy iść będą w tym kierunku, by **osoby zasłużone, pracownicy specjalnie kwalifikowani, przodownicy pracy itp. byli uprzywilejowani, by otrzymywali większe renty.**

Wprowadzona również została obecnie zasada tak zwanej renty ruchomej, dzięki której można dostosować świadczenia do zarobków przeciętnych pracowników czynnych zawodowo. Pozwala to, w miarę wzrostu dochodów ubezpieczeń i wzrostu zarobków pracowniczych na zwiększenie rent. Ważną zmianą jest również fakt, że obecnie **całość składek płaci pracodawca.** Świat pracy oszczędzi z tego tytułu w r. 1948-ym (według przedwojennych norm) — 12 milionów złotych. Zniesione także zostały stosowane dawniej dopłaty za leki i porady lekarskie.

— Wskutek tego, że ubezpieczenia utraciły podczas wojny wszystkie swe rezerwy — trzeba było przejść z systemu pokrycia kapitałowego świadczeń na system repartycyjny. Polega on na tym, że wpływy pokrywają jedynie bieżące wydatki.

— A jakie są przewidziane wydatki ubezpieczeń w roku bieżącym?

—Renty pochłoną 23 miliardy złotych, lecznictwo 12 miliardów, zasiłki na wypadek czasowej niezdolności do pracy, a więc poporodowe, chorobowe itp. 3,5 miliarda. Fundusz zasiłków rodzinnych wynosi 36 miliardów.

— Wiele już — kończy swe wyjaśnienia tow. Piotrowski — zaszło doraźnych, podyktowanych zmienionymi warunkami życia zmian. Zostaną one utrwalone, bądź pogłębione, gdy Komisja zakończy swe prace. Pragniemy tego dokonać jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Rozmowę przeprowadziła
Krystyna Boergerowa.

Z życia kulturalnego ZSRR

Biblioteka naukowa przy Kazańskim Uniwersytecie wkrótce obchodzić będzie 150-tą rocznicę swego istnienia. Z książek znajdujących się w tej bibliotece korzystał Lenin, Lew Tołstoj, matematyk rosyjski Łobaczewski, kompozytor Bałakirew i wielu innych słynnych ludzi. Za okres władzy radzieckiej ilość książek powiększyła się prawie dziesięciokrotnie. Obecnie Biblioteka przy Kazańskim Uniwersytecie liczy ponad 2 miliony tomów. W roku 1947 z biblioteki tej korzystało 210 tysięcy osób i wypożyczało pół miliona książek. Biblioteka ta przeprowadza wymianę książek z bibliotekami i instytucjami naukowymi 32-ch państw świata.

* *

Instytut Historii i Sztuki Akademii Nauk ZSRR przygotowuje do druku „Historię sztuki rosyjskiej". Książka ta składać się będzie z 7-miu tomów i dotyczyć będzie wszystkich rodzajów sztuki plastycznej: malarstwa, rzeźby i architektury. Tom pierwszy, liczący 55 arkuszy druku, poświęcony jest zagadnieniom starożytnej sztuki rosyjskiej okresu Rusi Kijowskiej.

* *

Amatorskie koła dramatyczne Leningradu przygotowują przedstawienia ku uczczeniu 125-tej rocznicy wielkiego dramaturga rosyjskiego A. Ostrowskiego. Koło dramatyczne przy Pałacu Kultury im. Kirowa przygotowuje sztukę p. t. „Niewinnie oskarżeni". W Wyborgskim Domu Kultury wystawiona będzie komedia „Na śmiałym miejscu". W Klubie Bałtyckiej Fabryki Okrętowej robotnicy przygotowali sztukę Ostrowskiego „Burza".

To i owo

W sprawie porządkowej

Lubię, proszę was, naogół biorąc t. zw. niespodzianki, ale, niestety, nie wszystkie z nich należą do kategorii przyjemnych. Ot, np. weźmy pierwszy dzień dopiero co spędzonych świąt (28.3 br.): o samym świcie (5 rano) obudziły mnie jakieś piekielne huki, gwałtowne grzmoty tudzież detonacje. Ciocia mojej żony, która przyjechała aż ze Świdra Wielkanoc z nami spędzić, przybladła trochę i powiada:

— Ja nie wierzę w trzecią wojnę, ale bądź co bądź ta kanonada...

— Nie — przerwałem — niech się ciocia niczego złego nie domyśla: to poprostu — straszaki, petardy oraz żabki z kalichloricum czyli sól Bertholeta...

— Ta-ak? — zdziwiła się ciocia — To bardzo nieładnie. Sama czytałam, że co do kalichloricum czyli sól Bertholeta — to „zabrania się w okresie świątecznym „tudzież" że winni przekroczenia będą karani w drodze administracyjnej", a tu tymczasem, pięć kroków od komisariatu, kropią sobie jak na froncie...

* * *

Byliśmy z wizytami świątecznymi u tych i owych znajomych i przyjaciół. Żona moja, przyrodniczka z zamiłowania, zwracała tu i ówdzie uwagę na botaniczną ornamentację stołów.

— O, o — mówiła — ale żeście sobie świąteczne jedzonko widłakiem umaili...

— A tak — odpowiadali ci i owi znajomi i przyjaciele — Tradycja wymaga, aby umaić....

— Owszem — rzekła żona — ale przed świętami ogłaszano w prasie, żeby oszczędzać widłaki, bo to roślina rzadka i na wymarciu. Wydano nawet zarządzenie ochronne, że „zabrania się" a „winni przekroczenia będą ukarani w drodze administracyjnej"...

* * *

W drugi dzień świąt na pewnym placu (róg ul. Przejazd czyli Daszyńskiego i Sienkiewicza) widziałem pewną starszą kobietę jak się pilnie za czymś rozglądała.

— Czego pani szuka? — zapytałem .

— Taksówki — odparła niecierpliwie niewiasta — Męża chcę przewieźć do szpitala.

— Na tym placu pani taksówki nie znajdzie — wyjaśniłem — Tu stoją tylko wózki dziecinne.

— Ta-ak? — zdziwiła się kobieta — Więc po co wydano zarządzenie, że plac ten ma być postojem 11 taksówek i że „winni przekroczenia będą karani administracyjnie"?

* * *

P. T. Czytelnicy! Życzyliśmy sobie z okazji świąt i Wesołego Alleluja i Dosiego Jajeczka i Najserdeczniejszych Pisanek na teraz i na przyszłość. Powinniśmy jednak sobie życzyć (również i z okazji dnia powszedniego) nieco więcej zamiłowania do ładu i porządku. To naprawdę jest b. potrzebne. W naszym własnym interesie.

E. Tam.

Zasłona knowań zerwana

Anglosasi sabotują Radę Kontroli

Marsz. Sokołowski piętnuje ich postępowanie

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego w Radzie Kontroli zerwało zasłonę, za którą mocarstwa zachodnie pragnęły ukryć swoją działalność, zmierzającą do odrodzenia militaryzmu Niemiec.

Rada Kontroli, jak sama nazwa wskazuje, została powołana do sprawowania kontroli nad wykonaniem uchwał poczdamskich w sprawie **denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec.** Miała ona koordynować politykę gospodarczą wszystkich stref okupacyjnych i czuwać nad utrzymaniem jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

Mocarstwa zachodnie, kierując się w stosunku do Niemiec **egoistyczną polityką własnych interesów,** od pierwszej prawie chwili istnienia Rady Kontroli uchylały się od składania sprawozdań ze swojej działalności w strefach zachodnich. Prowadziły one jednostronną politykę odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego. Podczas gdy mocarstwa zachodnie pod postacią „eksportu" ściągały wielomilionowe odszkodowania z produkcji bieżącej w strefach zachodnich, sprzeciwiały się one słusznym żądaniom Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i Czechosłowacji **w sprawie odszkodowań,** przewidzianych przez układy poczdamskie.

Stosunek mocarstw zachodnich do Rady Kontroli stał się jeszcze bardziej wyraźny z chwilą przystąpienia przez Stany Zjednoczone do montowania „bloku zachodniego" z udziałem t. zw. Trizonii. Utworzenie prowizorycznego rządu Niemiec Zachodnich we Frankfurcie, a następnie decyzją konferencji londyńskiej zaproszenia tego rządu do udziału w konferencji państw marshallowskich, a tym samym uznanie go de facto, jako rządu odrębnego państwa, nie mogły pozostać bez odpowiedzi ze strony sąsiadów Niemiec, czujnych na **niebezpieczeństwo odrodzenia imperializmu niemieckiego.**

Protest rządów Polski, Jugosławii i Czechosłowacji zdemaskował istotne plany anglo-amerykańskich imperialistów w stosunku do Niemiec. Wystąpienie marszałka Sokołowskiego z wnioskiem o postawienie tej sprawy na porządku dziennym obrad Rady Kontroli było wieloznacznym **poparciem akcji państw słowiańskich przez Związek Radziecki.** Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich sprzeciwili się temu wnioskowi bez próby uzasadniania swego stanowiska.

W tej sytuacji — jak oświadczył marszałek Sokołowski — „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postępowaniem swoim dowiedli raz jeszcze, że Rada Kontroli, reprezentująca czterostronną administrację Niemiec, z praktycznego punktu widzenia już **nie istnieje**".

Komentarze prasy światowej po oświadczeniu marszałka Sokołowskiego nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że oświadczenie to zostało zrozumiane, jako **ostrzeżenie** przed skutkami jednostronnej polityki mocarstw zachodnich, nie liczącej się z interesami pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Ci, którzy nie zawiodą zaufania

Kandydaci do Rady Zakładowej PZPB Nr 17



tow. Fesser Tadeusz



tow. Bronowski Kaz.



tow. Gulaj Józef



tow. Neres Andrzej

Tow. Fesser Tadeusz, majster przędzalni, organizator ruchu wielowarsztatowego, **towarzysze: Gulaj Józef, Bronowski Kazimierz, Menes Andrzej** — majstrowie tkalni, pracują w zawodzie po kilkadziesiąt lat.

Zespoły tych majstrów mają najwyższą normę produkcji — przeciętnie 140—150 procent. Zarobki tkaczy w przeciągu ostatnich kilku tygodni znacznie też wzrosły. Zupełnie więc naturalne się wydaje, że tkalnia i przędzalnia, myśląc o kandydatach do przyszłej Rady Zakładowej, liczy między innymi także na swych szarych, wypróbowanych majstrów — swych bliskich współpracowników i przyjaciół.

(B)



— Ładny chłopak, — zauważyła kokieteryjnie Luiza.

— Poproszę bez żartów! — zgromił ją Heinz.

— Ależ bynajmniej nie żartuję, stwierdzam fakt.

— Skoczyć mu do łóżka zawsze będziesz miała czas, — zjedliwie wycedził przez zęby Heinz i zmieniając odrazu ton, rzekł poważnie: — Mueller w tej chwili mówię z wami, jako wasz szef.

— Nie wiem dlaczego, ale ten ładny chłopak wydaje mi się piekielnie podejrzany.

— Jestem ciekawa, czy tobie również nie wydaje się czasem piekielnie podejrzane własne odbicie w lustrze?

Mueller nawet nie ukrywała swego szczerego śmiechu, gdy zadała to pytanie, ale Heinz bynajmniej tym się nie zraził. Nagle coś nowego przyszło mu na myśl. Chwycił Luizę za rękę i wyszeptał:

A— może być jest to spiskowiec z Reichswery? Wiesz, Luizo, powiedział dziś, że odległość od Naftogradu do Berlina...

Nie dokończył tej swej myśli, gdyż nagły dzwonek telefoniczny przerwał wylew krasnomówstwa Heinza. Podszedł szybko do aparatu i podniósł słuchawkę.

— Oberleutnant Heinz przy aparacie... Pan komendant na chwilę wyszedł z gabinetu. Co mam mu powiedzieć? Ach, tak!... słucham, przekażę tę wiadomość ściśle... tak jest! Pan major von Launitz napewno będzie bardzo zadowolony...

Heinz triumfująco położył słuchawkę. Chciał coś powiedzieć, ale Mueller uprzedziła go:

— Nareszcie zrozumiałam bieg twoich genialnych rozumowań, — zawołała ze śmiechem, ukartowałeś sobie, iż Launitz zabierze partyzantom drukarnię i przekaże ją spiskowcom, czy zgadłam?

— Dosyć! — grzmotnął pięścią w stół Heinz, — jeżeli ja nie zdołałem odnaleźć tej przeklętej drukarni, to on jej napewno nie znajdzie!



Opowieść o wielkim sercu i niezłomnym charakterze

„Na pomniku życia gen. Świerczewskiego, który nam Zmarły pozostawił po sobie, uczyć się winien każdy Polak najpiękniejszych przymiotów umiłowania Ojczyzny przez umiłowanie ludu pracującego. Na historii Jego życia uczyć się będziemy poświęcenia i ofiarności, obowiązku i bohaterstwa, prostoty i skromności".

Tak o generale Świerczewskim mówi tow. Wiesław. O tow. Wiesławie wiele czytaliście już i słyszeliście. Wiecie, że poświęcił on całe swe życie walce o sprawiedliwość, o wyzwolenie z ucisku i wyzysku robotników i chłopów w Polsce, że stał na czele podziemnego ruchu przeciwko najazdowi hitlerowskiemu na kraj nasz — a dziś jest jednym z pierwszych wśród tych, którzy tworzą w Ojczyźnie naszej lepsze, szczęśliwsze warunki bytu dla wszystkich pracujących. Więc słowom jego możemy zaufać i wierzyć bez zastrzeżeń.

Kim więc był ten wyjątkowy, ten wspaniały człowiek, o którym z takim uznaniem i uwielbieniem mówi tow. Wiesław? Właśnie obecnie przypada rocznica bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego. Zapoznajcie się z Jego życiem i Jego czynami. W ten sposób możecie uczcić Jego pamięć i z otuchą oraz dumą w sercach przekonać się jakich szlachetnych, mądrych i mężnych ludzi wydaje z siebie lud polski. Lud, mający takich synów, nie da się złamać żadnym przeszkodom i przezwycięży wszystkie trudności na swej drodze.

Urodził się on w 1897 r. w Warszawie. Był synem robotnika, gisera. Dzieciństwo jego i młodość upłynęły w niedostatku. W owych czasach ciężka była dola robotnika — rząd zaborczy, carski, uciskał wszystkich biednych ludzi, a popierał wszelki wyzysk ze strony bogaczy. O nauce w szkołach dla synów robotniczych nie było mowy. Już mając lat 14 młody Karol musiał pracować, jako terminator fabryczny, a w 16-tym roku życia zaczyna pracować, jako samodzielny tokarz w fabryce.

W tym samym czasie, w r. 1914, wybucha pierwsza wielka wojna światowa. Wojska carskie, wycofując się z Polski przed Niemcami, wywiozły fabryki i pracujących w nich robotników. Młody Karol znalazł się w Rosji, gdzie robotnicy i chłopi, doprowadzeni do ostateczności głodem, prześladowaniami, wyzyskiem, dziejącym się bezprawiem, wreszcie powstali, aby w drodze rewolucji zaprowadzić rządy sprawiedliwe dla wszystkich, rządy, które dałyby władzę tym, co tworzą wielkie wartości i dobro kraju, ludziom pracy.

Karol, syn robotnika, od dzieciństwa widział szerzące się zło, rozumiał przyczyny nędzy i głodu mas ludowych, a przytym czytał wiele mądrych książek i kształcił się. Wstępuje do armii ludu i przez cały czas wojny domowej w Rosji walczy po stronie rewolucji. Wyróżnił się dużą odwagą, zimną krwią i zdolnościami, i skierowany został następnie do Akademii Wojskowej, którą chlubnie kończy.

Upływają lata i oto powstaje do walki o wolność lud hiszpański.

Gen. Świerczewski na wieść o walce ludu hiszpańskiego śpieszy do Hiszpanii gdzie zdobywa wielkie uznanie jako dowódca brygady międzynarodowej, składającej się z żołnierzy — ochotników różnych krajów.

W Hiszpani gen. Świerczewski - Walter odznaczył się takimi chlubnymi czynami i okrył się taką sławą, że stał się jednym z najpopularniejszych i najbardziej przez swych żołnierzy uwielbianych wodzów.

Do dziś lud hiszpański śpiewa pieśni o nieustraszonym polskim generale.

Gen. Świerczewski sercem całym poświęcił się sprawie wolności i szczęścia uciskanego ludu pracującego, wszystkich wyzyskiwanych i cierpiących nędzę, ale najbliższa mu była sprawa polskiego ludu. Toteż gdy hordy hitlerowskich najeźdźców napadły na Polskę i rozpoczęły się potworne okrucieństwa niemieckie w naszej ojczyźnie, gen. Świerczewski wszystkie swe siły, całą swą energię i wiedzę wojskową oraz doświadczenie bojowe oddał na służbę sprawy wyzwolenia Polski.



Bierze niestrudzony udział w tworzeniu armii polskiej w Związku Radzieckim — który nie obietnicami, ale czynną pomocą udowodnił ile przyjaźni ma dla naszego narodu i jego niepodległości. Gen. Świerczewski zostaje zastępcą Dowódcy i członkiem Rady Wojennej I Armii Polskiej w Rosji. Kiedy niemieckie oddziały wyparte zostały w krwawych walkach, prowadzonych przez wojska radzieckie ramię przy ramieniu z wojskiem polskim, z prawego brzegu Wisły, tworzy się II Armia Polska i gen. Świerczewski obejmuje jej dowództwo. I tu ukazuje się jego geniusz wojskowy. Ze świeżego, niewyćwiczonego jeszcze rekruta tworzy armię dzielną, bitną, bohatersko walczącą. Prowadzi ją naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa, miażdży rozpaczliwy opór niemiecki, wyzwala Śląsk Dolny, wkracza wraz z wojskami radzieckimi do Saksonii, niesie wolność naszym braciom Czechom, rozbija hitlerowskie próby odsieczy dla osaczonego Berlina.

Jako wódz odznacza się niezwykłymi talentami, opanowaniem i męstwem tak wielkim, że zyskuje wkrótce miano człowieka, który się kulom „nie kłania" — gdyż wszedzie, gdzie największy ogień, sam staje na czele, nie zna lęku, znosi ze zwykłym, szarym żołnierzem wszystkie niebezpieczeństwa walk i trudy życia w pochodzie. Dla tego żołnierza jest nie tylko dowódca, ale rozumnym wychowawcą, najtroskliwszym opiekunem, niezawodnym przyjacielem i towarzyszem.

Po wyzwoleniu Polski z zapałem i niezmordowaną energią oddaje się wytężonej pracy nad zorganizowaniem armii odrodzonej Ojczyzny, armii, która jest obroną niezawisłości i ochroną nowego, szczęśliwszego życia Polski, ludzi codziennego trudu.

Zginął podczas podróży do jednego z oddziałów Wojska Polskiego od skrytobójczej kuli ukraińskiego faszysty — jednego z członków ukrywających się w lasach resztek współpracujących przedtem z hitlerowcami band.

Był to wspaniały, szlachetny, mądry i dzielny człowiek — mąż walki i czynu. Dąży przez całe życie do tego, aby lepiej i szczęśliwiej było na świecie i w Polsce ludziom ciężkiej, codziennej pracy, aby skończyły się czasy ucisku i wyzysku i abyście Wy, kochani, młodzi przyjaciele, mogli mieć przed sobą lepszą, jaśniejszą przyszłość.



Kochany Promyku!

Długo nie miałyśmy odwagi napisać do Ciebie. Wreszcie zdecydowałyśmy się i prosimy Cię bardzo, ażebyś nas przyjął do swego grona. Jest nas dwie dziewczynki, mamy po 15 lat, jednakowe imiona i chodzimy do 7 klasy Szkoły Powszechnej. Z wielką radością i zainteresowaniem czytamy zawsze „Promyk'', który jest naszym najlepszym przyjacielem. Kończymy nasz nudny list i niecierpliwie czekamy na Twoją odpowiedź. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla „Promyka'' i wszystkich dzieci.

Dwie Maryle P. i F.
Tomaszów Mazowiecki, Pierackiego 19

Odpowiedź

Drogie Dziewuszki!

Widzę z Waszego listu, że nie tylko mieszkacie w jednym domu, macie te same imiona i wiek, lecz też kochacie się, jak dwie bliźniaczki. Cieszę się bardzo, że przyjęłyście mnie na trzeciego do Waszej przyjacielskiej dwójki. Chyba nie pokłócimy się nigdy między sobą, prawda? Pisujcie częściej i o wszystkim do „Promyka'', jako że teraz należycie już do jego grona.

Redaktor

Drogi Promyku.

Nie odrzuciłeś mego listu, lecz wziąłeś go w swe ręce i zadałeś sobie trud udzielenia mi odpowiedzi. Za to ci serdecznie dziękuję. Zachęciłeś mnie w ten sposób do pisania i teraz będziesz często otrzymywał moje listy. Posyłam Ci moje wypracowanie pod tytułem „Cacek-pies''. Popraw moje błędy.

Józio Grabarczyk
Ozorków

Odpowiedź

Kochany Józiu!

Twój list bardzo mnie ucieszył, ale i zdziwił nieco. Czy przez chwilę bodaj mogłeś myśleć, że Promyk mógłby odrzucić list swego przyjaciela?! Widzę, że kiepsko mnie znałeś dotychczas, ale, że — jak to mówią „co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr'' — więc się na Ciebie nie gniewam. A teraz na ciebie kolej nie gniewać się na mnie, jeżeli nie wydrukuję Twego opowiadania o Cacku. Nie jest ono bardzo ciekawe. Twoi koledzy i koleżanki niechętnie by je czytali, a przecież „Promyk'' drukuje się tylko na jednej stroniczce, więc też musi zawsze wybierać to, co najlepsze i najciekawsze. Nie trać jednak otuchy, może uda Ci się kiedyś napisać coś lepszego, a jeżeli nawet nie, to i tak nie ma nieszczęścia. Nie wszyscy muszą być przecież pisarzami. Jeżeli Cię bardzo ciągnie do pisania, to owszem — ja zawsze chętnie przeczytam i napiszę Ci szczerze, co o tym myślę.

Redaktor

Kochany Promyku!

Mój Tatuś nie był w obozie, tylko poszedł na wojnę w sierpniu 1939 r. i do tej pory nie wrócił. Pewnie zginął na froncie. Moja Mamusia jest prządką na Księżym Młynie. Pracuje na czterech stronach, a do fabryki ma bardzo daleko. Kochany „Promyku'', nie gniewaj się, jeśli zrobiłam jakieś błędy. Jestem dopiero w 4-ej klasie i tak dobrze pisać jeszcze nie umiem. Posyam Ci wierszyk i zagadkę.

Daniela Bienias
uczennica 4-ej kl. Szkoły Powszechnej
Nr 108

Odpowiedź

Droga Danko! (Czy to tak właśnie nazywa Cię Mamusia w domu?) Powinnaś być dumna, że Twoja Mamusia jest teraz bohaterką pracy, tak samo, jak Twój Tatuś był bohaterem na froncie. Rozumiem dobrze, jak ciężko jest Twojej Mamusi utrzymywać rodzinę tylko ze swej własnej pracy. Gdy dorośniesz i Ty, i Twoje siostrzyczki, to jej pewnie pomożecie — prawda? Za wierszyk dziękuję Ci — jest bardzo ładny. Kto jest jego autorem? Zagadki o „Gęsiach i orle'' sam jakoś nie potrafię odgadnąć, więc się boję wydrukować, bo dzieci śmiały by się ze mnie. Może zechcesz mi pomóc?

Redaktor

Kochany Promyku!

Odpowiedź, którą od Ciebie otrzymałam, zmartwiła mnie trochę. Ale to tylko na chwilę. Masz rację „Promyku'', że napisać ładny wierszyk jest bardzo trudno. Po przeczytaniu „Promyka'' zabrałam się ponownie do pisania listu i krótkiej powieści o Warszawie, którą Ci posyłam. Jeżeli by była dobra, zrób mi tę przyjemność i wydrukuj ją. Pragnąłbym bardzo dożyć tej szczęśliwej chwili. Chciałbym bardzo, aby i mój skromny utwór przeczytały dzieci i abym ja mógł czytać również ich utwory. Czytam przeważnie dzieła takich autorów, jak Sienkiewicz, Kraszewski, Morcinek i in. Z książek Kraszewskiego podobała mi się najlepiej „Dziecię Starego Miasta'', zaś Sienkiewicza „Potop'' i „Pan Wołodyjowski''. A teraz zasyłam pozdrowienia i serdeczne życzenia. Posyłam Ci wierszyk pt. „Pieśń marynarzy''. Może będzie się nadawał do druku.

Zdzisław Kędzierski
Pabianice

Odpowiedź

Drogi Zdzichu!

Powieść o Warszawie jest o wiele lepsza od wierszy, które mi przesłałeś. Mimo to muszę znów zranić Twe serce: do druku to się jeszcze nie nadaje. Spróbuję Ci wytłumaczyć, dlaczego: widzisz, w tym opowiadaniu niby wszystko jest w porządku — i opis zburzonego miasta jest prawdziwy, i słuszne są Twoje słowa o odbudowie, a jednak to wszystko jest jakoś bardzo sztywne i martwe — jest poprostu sztuczne. Gdybyś zamiast szczegółowego opisu całej tragedii Warszawy dał tylko wspomnienia osobiste jakiegoś Zdziśka, choćby z jednego dnia powstania, czy nawet jakiegokolwiek dnia zwykłego, to już wszystko byłoby żywsze, cieplejsze. Zrozum, chłopcze, wstrząsające opisy o zburzeniu Warszawy dało już wielu wybitnych i zdolnych pisarzy. Rzeczy te znają już wszyscy w Polsce. Natomiast Twoje osobiste wspomnienia i przeżycia — o ile jesteś warszawianinem — wspomnienia o rzeczach nawet pozornie całkiem drobnych i nieważnych, znasz Ty sam. Taka rzecz, gdybyś ją napisał, byłaby chyba o wiele ciekawsza, niż twe opowiadanie o Warszawie. Wierszy radziłbym Ci wcale nie pisać. Do tego trzeba mieć tak zwaną „iskierkę bożą'', a ma ją nie wielu ludzi. Proszę Cię, abyś się tą oceną nie zraził. Uważam Cię za mego przyjaciela, więc nie chcesz chyba, żebym Cię „bujał'' i pisał inaczej, niż myślę, prawda?

Redaktor

Dr. Tadeusz Czystohorski
Adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

Nasz dział NAUKOWY

ENERGIA ATOMOWA

Ciężar i właściwości atomu

> W pierwszej części artykułu dowiedzieliśmy się, czym jest atom i zapoznaliśmy się z budową najprostszego atomu — wodoru, jako niewyobrażalnie drobinowego układu o jądrze, złożonym tylko z jednego protonu i o jednym elektronie, krążącym nieomal w próżni dookoła tego jądra.

II

Wiemy już z poprzedniego, że atom jest to twór właściwie pusty — gdzież ześrodkowany jest jego ciężar? — boć przecie każdy atom aczkolwiek niezmiernie mały, to jednak musi posiadać jakiś ciężar, jakąś masę. Otóż cała masa atomu ześrodkowana jest w jego jądrze. Ponieważ jądro wodoru złożone jest tylko z jednego protonu, przeto masa protonu stanowi masę całego atomu wodorowego, bo **1840 razy lżejszy** elektron tylko bardzo nieznacznie wpływa na masę. Ale ciężar atomowy wodoru przyjęliśmy za jedność, to znaczy że i proton ma masę jednostkową.

Skomplikowane układy planetarne

Drugim co do ciężaru atomowego pierwiastkiem jest **hel**, 4 razy cięższy od wodoru. Jakżeż zbudowany jest jego atom? Jest to układ, który ma **2 elektrony**, krążące dokoła jądra złożonego z dwu protonów i dwu neutronów. Neutron ma taką samą masę co i proton, różnica pomiędzy nimi tylko ta, że podczas gdy proton posiada jeden dodatni ładunek elektryczny, to **neutron jest zupełnie bez ładunku** — mówimy, że jest „elektrycznie obojętny'' (neutralny — stąd jego nazwa). Ponieważ w jądrze helu znajdują się 2 protony i dwa neutrony, wszystkie cztery o masie jednostkowej, przeto **hel jest 4 razy cięższy od wodoru**, czyli jego ciężar atomowy wynosi 4. Dokoła jądra helu krążą dwa elektrony, trzymane na uwięzi dwoma ładunkami dodatnimi elektrycznie naładowanych protonów: ujemne ładunki dwu elektronów są przyciągane dwoma dodatnimi ładunkami dwu protonów. Cały układ jest **w doskonałej równowadze** — na zewnątrz nie ujawnia się żadna siła elektryczna.

Trzecim co do ciężaru atomowego pierwiastkiem jest **lit**, siedem razy cięższy od wodoru. W jego powłoce elektronowej mamy **3 elektrony**. Już się naprzód domyślamy, że w jądrze muszą być 3 protony (dla utrzymania na uwięzi wspomnianych 3 elektronów). Ponieważ ciężar atomowy litu jest 7, przeto oprócz **3 protonów** znajdują się w jądrze jeszcze i **4 neutrony**. I tak dalej i dalej, gdybyśmy wzięli czwarty pierwiastek, to będzie on miał 4 elektrony w powłoce elektronowej, 4 protony w jądrze i tyle neutronów, ile brakuje w jądrze do liczby wyrażającej ciężar atomowy. Doszedłszy do ostatniego pierwiastka t. zn. **do uranu**, stojącego pod względem ciężaru atomowego na 92-im miejscu, mamy w powłoce elektronowej **92 elektrony**, w jądrze zaś **92 protony**, a ponieważ ciężar atomowy uranu wynosi 238, przeto oprócz 92 protonów znajduje się w jądrze 238—92=146 **neutronów**. Jest to bardzo skomplikowany układ planetarny o 92 planetach, pędzących z szybkością 300 tysięcy km na sekundę — jakiej to siły trzeba, by te 92 elektrony utrzymać na uwięzi?

Coś o pracy

Wróćmy do poprzedniego przykładu z kamykiem, który umocowany na sznurku wiruje dokoła naszej ręki. Wykonując nieznaczny ruch ręką nadajemy kamykowi temu coraz to większą szybkość i w pewnym momencie wypuszczamy sznurek z palców: więź przyciągająca kamyk do naszej ręki przestaje istnieć. Wiemy jakie są tego skutki: kamyk z wielką siłą **odlatuje daleko w bok**. Co może zdziałać trafiwszy po drodze w okno lub oko naszego sąsiada, to także dobrze wiemy. A jaki byłby efekt, gdybyśmy tak równocześnie puścili aż 92 kamyki?!

Kiepski konstruktor

Weźmy inny przykład! W hali fabrycznej kręci się wielkie koło rozpędowe maszyny parowej. Zdaleka niczego nie zauważymy: koło zdaje się pozostawać w spoczynku. Gdy podejdziemy bliżej, to sam szum powietrza i lekkie drganie posadzki zwraca naszą uwagę, że gdzieś tam musi być ukryta ogromna siła. Siła ta jednak na nas zupełnie nie oddziaływa, nie ujawnia się nam — patrząc na koło nawet możemy nie spostrzegać jego ruchu obrotowego. Zdarza się jednak, niestety, czasami, że gdy wał lub szprychy są przez konstruktora źle obliczone, gdy są za słabe ,a koło przybierze za wielką szybkość obrotową, wówczas kończy się **katastrofą: koło ulega rozerwaniu** — może się to skończyć zdemolowaniem całej hali. Dlaczego koło ulega rozerwaniu?! A to tak, jakbyśmy ciężki kamień uwiązali na słabym szurku i zaczęli kręcić dokoła naszej ręki. Przy małej szybkości sznurek ten może i utrzyma wirujący kamień, gdy jednak szybkość przekroczy pewną granicę, sznurek trzaska. Znika siła wiążąca kamień z ręką, wskutek tego musi on odlecieć daleko w bok. Podobnie w rozlatującym się kole rozpędowym za mała była siła wiążąca wirujący obwód z centrum ruchu obrotowego.

Atomy — koła rozpędowe maszyn

Jak już wiemy z poprzedniego, **atomy to również układy wirujące**: istnieje w nich obwód wirujący w postaci elektronów, pędzących z zawrotną szybkością, istnieje centrum ruchu obrotowego w postaci jądra, istnieje siła wiążąca obwód wirujący z centrum ruchu obrotowego w postaci oddziaływania sił elektrycznych. Nie można powiedzieć, by przyroda była kiepskim konstruktorem, przeto układy te działają zupełnie sprawnie, zwłaszcza jeśli chodzi o atomy takich pierwiastków, które mają mały ciężar atomowy. Aczkolwiek elektrony wirują w nich z zawrotną szybkością, aczkolwiek wchodzą tu w grę wielkie siły, to jednak my z tego wszystkiego nic nie odczuwamy, bo **nie ujawnia się to nazewnątrz.**

Rozpad atomów

Gdy jednak weźmiemy pierwiastki **o wielkim ciężarze atomowym**, stojące gdzieś na miejscu 84-ym po wodorze, to tu **sprawa komplikuje się.** Wspomniano na początku, że z takiego polonu, radu, uranu, czy innego pierwiastka promienio-twórczego coś **promieniuje,** coś wylatuje. Cóż może wylecieć z atomu, tego tworu, złożonego z elektronów, protonów i neutronów? nic innego jak tylko te ostatnie, gdyż nic tam innego nie ma.

Tracąc powoli elektrony i protony atom wydziela stopniowo znaczne ilości energii, **ulega** rozpadowi i przemienia się wreszcie w atom pierwiastka, który już nie ma właściwości promieniotwórczych, t. zn. nie ulega już dalszemu rozpadowi. Taki np. rad stoi na miejscu 88-ym po wodorze. Atom więc jego posiada 88 elektronów w powłoce elektronowej. Rozpadając się, t. zn. promieniując, wyrzuca 6 elektronów i tyleż protonów i przemienia się w atom, który ma tylko 82 elektrony, t. j. **w atom ołowiu.** To byłby rozpad, przebiegający **automatycznie** pod wpływem jakichś niezbadanych jeszcze dokładnie czynników przyrody.

Bomba atomowa

Istnieje jeszcze drugi rozpad atomów, wywołany **sztucznie** przez człowieka. Wyobraźmy sobie, że celnym strzałem obezwładniamy rękę, która trzyma sznurki, wiążące 92 wirujące kamyki. Te, pozbawione siły trzymającej je na uwięzi, rozlatują się z wielką siłą na wszystkie strony. Coś podobnego umie człowiek XX wieku zrobić z atomami uranu. Znajduje się w nich aż po 92 elektrony, trzymane na uwięzi przez jądro. Jeżeli **jądro to rozbijemy,** t. zn. zniszczymy przy pomocy celnego postrzału, wówczas elektrony z wielką siłą **rozlatują się na wszystkie strony,** a co podczas tego mogą sprawić, to wiemy z dziejów japońskiego miasta: Hiroschima.

Zapalnik bomby atomowej

Tylko w tym cała trudność, jak to jądro atomowe uranu obezwładnić, czym je trafić? Pociski, które w tym wypadku mogłyby podziałać, nie mogą być za małe ani za wielkie. Jeżeli weźmiemy pociski za małe, to skutek będzie taki, jak gdybyśmy np. kulami karabinowymi chcieli zniszczyć jakąś wielką górę, — cały dzień można górę obstrzeliwać z karabinu a nic jej to nie zaszkodzi. Jeżeli weźmiemy pocisk za duży, to skutek będzie taki, jak gdybyśmy kulą armatnią strzelali do zawieszonego na nitce korka: pęd kuli odrzuci korek na bok, nic mu nie zrobiwszy. Coś podobnego i z tym rozbijaniem jądra atomowego. Jakież pociski możemy skierować w głąb atomu?! Takie, które mogłyby się dostać do jego wnętrza, a więc mniejsze **wymiarami od atomu.** Tymi więc mogą być albo **elektron albo proton.** Elektron jest stanowczo za mały. Wystrzelony w kierunku jądra uranowego, zostaje odrzucony na bok przez elektrony powłoki elektronowej, — nie przedostanie się nawet do wnętrza atomu, tym samym nie może nic zrobić jądru. Przez jakiś czas myślano, że najodpowiedniejszym pociskiem będzie proton: 1840 razy masywniejszy niż elektron łatwo przedostanie się przez zaporę, jaką tworzą dokoła jądra uranu elektrony. Ale proton posiada dodatni ładunek elektryczny, takiż sam ładunek posiada i jądro uranu, tylko 92 razy mocniejszy. Ponieważ dwa jednakowe ładunki elektryczne odpychają się, przeto wystrzelony proton, aczkolwiek zdołał przebić zaporę elektronową, to jednak nie mógł uszkodzić jądra, gdyż **odpychany przezeń przelatywał obok celu.** Strzelano następnie do jądra uranu t. zw. **„deutronami''** t. j. jądrami t. zw. **„wodoru ciężkiego''**, składającymi się z jednego protonu i jednego neutronu. Pociski dwa razy masywniejsze od samego protonu, wywoływały skutek lepszy, miały większe szanse trafienia do celu.

Dziś w bombie atomowej rozbija się jądra atomowe uranu prawdopodobnie przy pomocy neutronów. Neutron — jak wiemy — o masie odpowiadającej masie protonu, nie ma zupełnie ładunku elektrycznego, nie jest więc odpychany przez jądro uranu. Gdy taki neutron trafi w jądro uranowe, rozbija je, zanika siła trzymająca na uwięzi 92 elektrony, te **z wielką energią rozlatują się na wszystkie strony.** Ale wraz z nimi wylatują z postrzelonego jądra protony i neutrony. Te ostatnie trafiają jądra sąsiednich atomów, niszczą je, atomy te rozlatują się i tak dalej, kaskadowo **rozpad rozszerza się na całą masę użytego uranu.**

Wielkość energii atomowej

Dlaczego energia wyzwalająca się podczas rozpadu atomów uranu jest tak wielka? Przecież ten atom jest niezmiernie mały, a więc i energia powinna być nieznaczna! Tak. Ale przypomnijmy sobie, że cząsteczka pary wodnej jest również bardzo mała — tak mała, **że również** nie można jej dojrzeć przy pomocy najlepszych mikroskopów — a jednak para wodna potrafi nam dziś poruszać ogromne maszyny parowe. Dlaczego?! Bo tych cząsteczek wprawdzie bardzo małych jest zato niezmiernie dużo. Coś podobnego i z energią atomową. Energia pojedyńczego atomu może nie jest taka nadzwyczajna, ale za to tych atomów w małej grudce uranu jest **biliony bilionów.**

Nie bomby, lecz raczej maszyny atomowe

Energia atomowa, użyta w Japonii do celów niszczycielskich, może jednak być wciągnięta **i do pracy twórczej.** I dziś, niezależnie od ponurych dociekań w kierunku niszczenia ludzkości, idą dociekania, **by energii tej użyć przedewszystkim do poruszania różnych maszyn i zastąpić nią węgiel,** którego zapasy są narazie dość wielkie, ale kiedyś musi przyjść chwila, iż się wyczerpią.

Trybuna walki o jedność

„Lewy Tor" — miesięcznik społeczno-polityczny Nr 3 — marzec 1948 r.

Wychodzący w Warszawie miesięcznik „Lewy Tor" jest czasopismem, na łamach którego znajdujemy artykuły i wypowiedzi w sprawach, nurtujących polski ruch robotniczy, zarówno czołowych działaczy PPS, będących szczerymi zwolenikami pogłębiania jednolitego frontu i szermierzami zjednoczenia obu partii robotniczych, jak również czołowych działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Można więc w tym sensie powiedzieć, że pismo to jest prekursorem zjednoczenia naszego ruchu robotniczego.

Numer marcowy z tego roku otwiera interesujący i wnikliwy artykuł członka CKW PPS tow. Feliksa Baranowskiego n. t. „Czy jest prawica w PPS?" Na wstępie autor stwierdza, że jedność organiczna proletariatu Rumunii i Węgier realizowała się i realizuje się „na drodze bezkompromisowej walki z prawicą wewnątrz partii socjalistycznej". To samo dotyczy sytuacji czechosłowackiej. Autor zapytuje, czy również w polskim ruchu socjalistycznym „nie nurtują wsteczne, szkodliwe dla klasy robotniczej tendencje". Odpowiadając na to pytanie tow. Baranowski stwierdza, że oprócz „WRN, która była organizacją podziemną", istnieje w PPS również niebezpieczeństwo t. zw. „legalnej prawicy". Dla udowodnienia swojej tezy autor szczegółowo opisuje działalność byłego sekretarza WK PPS w Łodzi Henryka Wachowicza, który w sposób zupełnie świadomy bagatelizując niebezpieczeństwo WRN-owskie w roku 1946 „okazywał wyraźne tendencje osłabienia, a nawet zerwania jednolitego frontu i wysunięcia PPS jako samodzielnej „trzeciej siły", balansującej pomiędzy PPR i PSL". „Dopiero przed kilku tygodniami tow. Wachowicz odszedł z pracy partyjnej na terenie Łodzi i województwa — pisze dalej tow. Baranowski — ale pozostały po nim nastawienia, które pchały PPS na prawo" i które muszą zostać zlikwidowane.

Dalej autor omawia działalność czołowego działacza PPS z Krakowa — Bolesława Drobnera, bezkrytycznie apoteozującego przedwojenną PPS, której kierownictwo było wyraźnie antyjednolitofrontowe i antyradzieckie i walczącego przeciwko tym swoim towarzyszom partyjnym we władzach naczelnych PPS, którzy stali na stanowisku stałej współpracy z PPR, domagając się usunięcia ich z partii. Obecnie tow. Drobner oświadcza się za jednolitym frontem. ale mimo „robienia szumu wokół jednolitofrontowości i lewicowości" — stwierdza tow Baranowski — nie uwierzą tow. Drobnerowi masy partyjne... że szczerze mówi o jednolitym froncie.

W dalszym ciągu artykułu autor zwraca uwagę, że również „tow. Osóbka w szeregu wypadków zajmował stanowisko, które szło na rękę tendencjom prawicowym", a wypowiedzi jego „obniżały wartość jednolitego frontu, godziły w same jego podstawy... podnosiły na duchu czynniki WRN-owskie i umożliwiały im wrogą robotę". Wypowiedzi wspomnianych działaczy PPS-owskich były natychmiast podchwytywane przez prawicowych działaczy terenowych innych województw. W zakończeniu autor domaga się całkowitego odsunięcia prawicy od wpływów na losy ruchu robotniczego.

O t. zw. „Trzeciej Sile" i roli prawicowych socjalistów na Zachodzie pisze tow. Stefan Matuszewski. Stwierdza on, że „imperialiści amerykańscy — nie wiążąc się formalnie z t. zw. socjalistami uważali za słuszne posłużyć się nimi dając im swą aprobatę i środki na kształtowanie pozornie niezależnej „trzeciej siły" celem szybszego rozbicia międzynarodowego ruchu robotniczego i politycznego owładnięcia kontynentem europejskim". Autor omawia rolę prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma, Saragata, Spaaka, Bevina i Morrisona, Schuhmachera, Pollacka i Prieto w montowaniu **„jednolitego frontu z imperializmem amerykańskim"** i demaskuje rolę **pseudolewicowych** socjalistów w rodzaju angielskiej grupy „Keep Left", która w gruncie rzeczy wciągnęła się na służbę interesów imperialistycznych.

Specjalnie interesującym dla czytelnika łódzkiego jest zamieszczony w dziale „Działacze terenowi mają głos" artykuł tow. Stefana Rembowskiego, delegata na Trzecią Wojewódzką Konferencję PPS, odbytą w styczniu b. r. Podkreślając, że w ciągu trzech lat pracy na terenie organizacji łódzkiej PPS nie odbyły się normalne wybory partyjne, że nie było także wyborów na 27 Kongres PPS, że również na III Konferencję Wojewódzką delegatów „typowano" według cennych rad i wskazówek" Wachowicza autor opisuje szczegółowo przebieg „przygotowanej starannie przez Wachowicza" konferencji, która w konsekwencji „miała wyraźny kerunek antyjednolitofrontowy". Tow. Rembowski wyraża niepokój z powodu niedawnej praktyki Łódzkiej Organizacji PPS, polegającej na tym, „że kiedy występuje się przed robotniczą masą mówi się... ba, krzyczy się o jednolitym froncie, a między sobą używa się wszelkich sztuczek, aby ten front torpedować i podważać" i stwierdza, że do Łódzkiej Organizacji PPS przeniknęli „przedwojenni gorliwi sanatorzy i endecy", którzy „zgrupowali się na prawym skrzydle PPS i zaciekle zwalczają jednolity front". Autor domaga się „definitywnego uzdrowienia stosunków" i ostatecznego zlikwidowania wpływów prawicy i umocnienia rewolucyjnej linii PPS, co umożliwi „zjednoczenie sił ideowych ludzi zarówno jednej, jak i drugiej partii".

Oprócz wymienionych artykułów w numerze znajdujemy artykuł tow. Ochaba p. t. „Zjednoczenie ruchu robotniczego w Rumunii", interesujące wypowiedzi działaczy terenowych z Warszawy, Wrocławia i Gdańska, i bardzo ciekawy dział „Ze świata" omawiający sytuację w Czechosłowacji, Grecji, USA, Indiach, we Włoszech i na Węgrzech. Bardzo interesujący jest równeż artykuł „Na trzydziestolecie Armii Radzieckiej", dający szczegółową analizę wielkiej roli ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami.

W sumie numer marcowy „Lewego Toru" posiada bogatą i interesującą treść i winien być uważnie czytany przez każdego członka partii, zarówno PPR jak i PPS, szczególnie zaś przez jak najszersze koła aktywu partyjnego.

A. P.

Organizowanie ośrodków maszynowych

na terenie naszego województwa

Jak się dowiadujemy w tych dniach został mianowany pełnomocnik z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi do spraw organizacji ośrodków maszynowych przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“. Pełnomocnikiem tym został sekretarz prezydium Wojewódzkiego Zarządu Samopomocy tow. Eligiusz Olbromski.

Tow. Olbromski poinformował nas, że na terenie województwa łódzkiego zostanie założonych około 70 ośrodków maszynowych — po 5 w każdym powiecie. Niezależnie od tej akcji w szeregu gmin samorzutnie zorganizowano szereg ośrodków, tak że przewidziana liczba ośrodków maszynowych zostanie znacznie przekroczona.

Jak wiadomo ośrodki te będą trzech typów: pierwszy typ ośrodka wyposażony będzie w zestaw składający się również z ciągników i pługów ciągnikowych, młocarni motorowych itd. Zestaw ten kosztować będzie 1.262.750 zł. oraz dojdzie do tego suma na zakup ciągników i pługów ciągnikowych, drugi zestaw będzie kosztować tyle samo co pierwszy bez dodatkowej sumy na ciągniki, zestaw trzeci kosztuje 320 tysięcy złotych.

Na zakup ciągników i pługów ciągnikowych przyznano ośrodkom kredyty w wysokości 100 procent zapotrzebowania. Na pozostałe maszyny przyznano kredyt trzyletni w wysokości 50 — 90 procent ceny maszyn. Kredyty te zostaną zwrócone w ciągu lat trzech z wszelkich nadwyżek pochodzących z eksploatacji ośrodka (z opłat wynajmu maszyn), z części nadwyżek spółdzielni gminnej i z dobrowolnych wpłat członków i innych wpływów.

W każdym powiecie będzie instruktor mechanizacji. Przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie uruchomiono centralny kurs mechanizacji kształcący instruktorów powiatowych. W kwietniu br. zostanie zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki ZSCh. w Łodzi kurs kierowników ośrodków maszynowych dla naszego województwa.

Należy się spodziewać, że całkowite uruchomienie gminnych ośrodków maszynowych nastąpi już w ciągu najbliższego czasu. W pierwszym etapie jednak czynione będą starania, aby już wszystkie ośrodki mogły wziąść udział w wiosennych pracach w polu. (g)

Nauka oszczędnego gospodarowania

Min. Aprowizacji przeprowadza na terenie Warszawy i innych miast polskich szereg **kursów oszczędnego odżywiania rodzin**. Szkolenie to ma na celu podniesienie poziomu odżywiania rodzin przy pełnym wykorzystaniu możliwości gospodarczych kraju i najnowszych zdobyczy wiedzy w dziedzinie odżywiania. Inicjatorzy kursów mają również na względzie wskazanie kobietom pracującym zawodowo, racjonalnych metod gospodarowania, przy zastosowaniu sposobów gotowania, oszczędzających czas i pieniądze.

Program kursów obejmuje dział gotowania i piekarstwa, przy szczegółowym uwzględnieniu spożycia jarzyn, niedocenianych jeszcze jak dotychczas w należytym stopniu przez gospodynie domowe.

Wykłady oraz pokazy praktyczne prowadzone są w godzinach popołudniowych, przez co umożliwiają korzystanie z tych kursów wszystkim kobietom pracującym.

Nowe władze wojewódzkie

Związku Zaw. Robotników Rolnych

Ostatnio odbył się zjazd delegatów robotników i pracowników rolnych, na którym wybrano nowy zarząd wojewódzki. Na zjeździe obecnych było około 65 delegatów reprezentujących blisko 7 tys. zrzeszonych robotników.

Przewodniczącym zarządu wybrany został tow. *Głowacki Franciszek*, który w rozmowie z przedstawicielem „Głosu“ podzielił się swymi wrażeniami, a także w kilku słowach przedstawił zamiary na najbliższy okres.

Najważniejszym zadaniem jakie stoi w chwili obecnej przed Zarządem — to wybory komitetów folwarcznych i delegatów, gdyż, niestety, okazuje się, iż przeważna część komitetów obsadzona jest ludźmi nieodpowiednimi, bądź narzuconymi przez administrację. Stwarza to pole do licznych nadużyć, co zkolei wpływa na to, że majątki państwowe pracują z deficytem. Brak prawdziwego przedstawicielstwa robotniczego w komitetach odbija się ujemnie na zarobkach robotników.

Opracowany już został kalendarzyk wyborczy i w pierwszych dniach kwietnia mają być zapoczątkowane wybory.

W pierwszej turze odbędą się wybory w majątkach pow. piotrkowskiego i radomszczańskiego.

Wybory komitetów umożliwią z kolei przystąpienie do współzawodnictwa pracy między folwarkami i zespołami, którego domagają się robotnicy folwarczni. Warto zwrócić uwagę na to, że już teraz do współzawodnictwa przystąpiły majątki Czarnożyły i Ruda w pow. wieluńskim. Zarząd w dalszym etapie planuje organizację kursów przeszkoleniowych dla wszystkich członków komitetów folwarcznych, stworzenie sekcji młodzieżowej, organizację przedszkoli i świetlic.

We wszystkich swych poczynaniach Zarząd liczy na jak najaktywniejsze współdziałanie naszych towarzyszy partyjnych, co umożliwi przezwyciężenie panującego dotychczas zastoju na tym odcinku.

Odpowiedzi redakcji

Ob. *Kurzyk Mieczysław*, powiat Opoczno, gmina Radonia.

Otrzymaliśmy Wasz wiersz, jak również wiersz Waszego kolegi z kursu, podpisany J. B. Oba wiersze mają pewne usterki, ale nie umieszczamy ich w „Głosie Chłopskim“ przede wszystkim dlatego, że w ogóle wiersze będziemy rzadko wprowadzać do naszego pisma, tylko w specjalnych okolicznościach.

Bardzo będziemy Wam wdzięczni, gdy przysyłać będziecie nam korespondencję zawierającą opisy i dane z bieżących spraw Waszej gminy i okolicy, jak również Wasze wypowiedzi o naszym piśmie. Chcielibyśmy zamieszczać jak najwięcej artykułów pisanych przez naszych czytelników — artykułów o wszystkich bolączkach, zamierzeniach i osiągnięciach ich wsi, spółdzielni gminnej, organizacji tam działających, rozwoju współzawodnictwa pracy na tamtym terenie i tym podobne. Oczekujemy od Was dalszych listów adresowanych „Głos Chłopski“ — Łódź, Żwirki 17.

Jeszcze w sprawie maści

dla szczepionych drzewek

Do artykuliku pod tytułem „Maść dla szczepionych drzewek“, który był zamieszczony w naszej gazecie w dniu 23 marca br. wkradła się omyłka drukarska. Zostało podane błędnie, że maść ta — aby była miękka, musi być rozrzedzona „jedną czwartą litra oleju lnianego i jedną czwartą litra spirytusu“. Przy zastosowaniu tak omyłkowo podanej recepty zamiast maści otrzymalibyśmy gęstawy płyn. Zamiast „i“ powinno było zostać wydrukowane „lub“. Zbyt gęstą maść rozrzedzamy bowiem, bądź olejem, bądź też spirytusem.

Kopalnie soli potasowej w Polsce

Już wkrótce przestaniemy sprowadzać z zagranicy nawozy potasowe

Jednym z poważnych problemów w Polsce Odrodzonej był brak kopalni soli potasowych, nawozu niezbędnego dla normalnego rozwoju rolnictwa. Istnieją jednakże możliwości znalezienia złóż tych soli. Spodziewać się należy, że Inowrocław i jego okolice mogą po dalszych wierceniach poszukiwawczych, stać się ośrodkiem kopalnictwa soli potasowych.

Tymczasem jednak w obrębie Kłodawskiego słupa solnego odkryto złoża soli potasowych. Nim przystąpiono do wiercenia przeprowadzono badania geofizyczne, które doprowadziły do poznania długości i szerokości pokładu.

Odkrycie złóż tej cennej dla naszego rolnictwa soli było dziełem przypadku, nastąpiło podczas poszukiwania w okolicach Kłodawy ropy naftowej. W historii poszukiwań wiertniczych zdarzają się często tego rodzaju przypadki. Naprzykład w Argentynie, gdzie przeprowadzano wiercenia w poszukiwaniu wody (Comodoro Rivadavia) natrafiono na wielkie złoża ropy, eksploatowane bez przerwy od kilkudziesięciu lat.

W obrębie Kłodawskiego słupa solnego, nawiercono na głębokości od 340,6 do 464 m. złoże soli kamiennej o grubości 32 m. Na głębokości od 464 m. do 565 m. odkryto złoże soli potasowej grubości 26 m. Głębiej zaś od 565 m. do 655 m. złoże wysokowartościowych soli potasowych o grubości 23 m.

Zawartość potasu w nowoodkrytych złożach soli potasowej waha się od 3 do 13,55 procent zawartości potasu.

Odkrycie złóż soli potasowej jest ważnym wydarzeniem w życiu gospodarczym kraju, uniezależni nas bowiem od importu tych cennych soli nawozowych i wpłynie na rozwój rolnictwa.

Dalsze badania i wiercenia pozwolą zorientować się w wielkości i strukturze złóż oraz ustalą możliwości krajowej produkcji potasowych nawozów sztucznych. Już pierwsze dowiercenie daje dużo materiału w sensie pozytywnym i pozwala przypuszczać, że odkrycie jest sprawą o wielkiej wadze ogólno - gospodarczej.

Sądząc z zamierzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, problem będzie w zupełności rozwiązany jeszcze w roku bieżącym przez dokonanie siedmiu odwiertów (5 przeprowadzonych przez Poszukiwawcze Wiercenia Przemysłu Naftowego, 2 zaś przez przemysł węglowy).

Należy przypuszczać, że w najbliższym czasie będzie można przystąpić do głębienia szybu górniczego, stwarzając przez to podwaliny pod rozwój wielkiego przemysłu nawozów sztucznych i podniesienia kultury rolnej.

Prócz soli potasowych zawiera wysad Kłodawski wielkie złoża soli kuchennej, co jeszcze bardziej zwiększa wartość złoża.

Współzawodnictwo w uprawie buraków

wskazania ogólnopolskiego zjazdu cukrownictwa

Na Zjeździe Cukrownictwa, który odbył się w tych dniach w Warszawie, przemawiał między innymi wiceminister Przemysłu i Handlu ob. Rumiński.

W swoim przemówieniu powiedział wiceminister, że nowa sytuacja w rolnictwie i rozwój gospodarki planowej prowadzą do znacznego zwiększenia znaczenia uprawy roślin przemysłowych. W 1948 r. umieszczono w planie gospodarczym około 40 tys. hektarów roślin oleistych tę samą ilość włóknistych, przeszło 12 tysięcy hektarów tytoniu, 40 tysięcy hektarów buraków i tak dalej. Rośliny przemysłowe spełniają doniosłą rolę w podnoszeniu kultury i zysków gospodarstw chłopskich, szczególnie drobnych i średnich.

Po wojnie nastąpiło wyraźne przesunięcie plantowania buraków w kierunku gospodarstw małorolnych i średniorolnych. Dawniej obszarnicy, będący zarazem właścicielami cukrowni, obsiewali około 80 procent całości uprawy podczas gdy chłopi tylko 20 procent. Obecnie chłopi uprawiają na swoich gospodarkach przeszło 70 procent całego obszaru uprawy buraka w Polsce.

Udział kosztów buraka w produkcji cukru wynosi około dwie trzecie ogólnych kosztów, gdy w innych krajach, jak również u nas przed wojną — wynosił zaledwie połowę. Dalsze podwyższenie cen buraka byłoby niebezpieczne nie tylko dla przemysłu, ale i dla podstaw rozwoju tego przemysłu, jak również dla samego rolnictwa. Rolnictwo musi razem z przemysłem brać udział w obniżeniu ceny kosztów produkcji artykułów przemysłowych. Jedyną drogą, która prowadzi do tego celu jest podwyższenie plonu z hektara.

Akcja współzawodnictwa pracy w przemyśle cukrowniczym dała poważne rezultaty: oszczędność kilku tysięcy ton cukru i kilkudziesięciu tysięcy ton węgla. Wpłynie to poważnie na obniżenie kosztów produkcji. Inicjatywa Związku Plantatorów Buraka i Samopomocy Chłopskiej przeprowadzenia akcji współzawodnictwa wśród chłopów będzie miała zapewne również decydujące znaczenie dla podniesienia wydajności z hektara i dla ogólnych wyników plantacji.

W planie gospodarczym na rok 1948 został postawiony program 220 tysięcy hektarów buraków i 520 tysięcy ton cukru. My ten program chcemy jeszcze podwyższyć do 240 tysięcy hektarów i 570 tysięcy tonn.

Taki śmiały plan został postawiony dlatego, że sytuacja na rynku cukrowym jest wyjątkowo korzystna zarówno na odcinku wewnętrznym, jak i zagranicznym. Wiemy dobrze, że zdobycie dzisiaj rynków zbytu zapewni nam sukcesy na przyszłość. Dlatego też program przemysłu cukrowniczego na rok 1948 jest programem życia i śmierci cukrownictwa, o które musimy się bić, jak o naszą cukrowniczą niepodległość.

Należy więc przenieść jaknajszybciej akcję współzawodnictwa pracy z przemysłu do rolnictwa. Trzeba zmobilizować plantatorów do tej chlubnej akcji w każdej cukrowni, każdym powiecie, gminie i wsi. Za wykonanie planu w rolnictwie odpowiadają organizacje rolnicze. Trzeba związać mocniej niż dotychczas Związek Plantatorów Buraka z Samopomocą Chłopską, która okazać winna tej organizacji większą, niż dotychczas pomoc w zawieraniu umów, jak również wywrzeć nacisk na Państwowe Nieruchomości Ziemskie w kierunku zwiększenia areału uprawy. Trzeba zmobilizować wszystkie siły administracyjne i społeczne w terenie do akcji plantacyjnej.

Zduńska Wola

Szkolenie aktywu związkowego

W miesiącu lutym odbył się w lokalu Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Zduńskiej Woli trzy - tygodniowy kurs dla kandydatów na mężów zaufania i aktywu związkowego. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach sekretarza Zw. Zaw. Włókniarzy ob. Kaczmarka Antoniego.

Na kurs zgłoszonych zostało 70 kandydatów. Przeciętna frekwencja na kursie wynosiła 40 słuchaczy. Wykładali z dziedziny nauki o Polsce Współczesnej — ob. Wiśniewski Józef; o historii Polski — ob. Rutkowski Jan; o roli, zadaniach i strukturze Związków Zawodowych — ob. Kaczmarek Antoni; o Radach Zakładowych — adw. ob. Kowalski Romuald; o ustawodawstwie pracy oraz higienie i bezpieczeństwie pracy — technik budowlany ob. Rogut Wacław; o ubezpieczeniach społecznych, urlopach i wczasach pracowniczych — kier. Ubezp. Społ. ob. Michalski Kazimierz. Zagadnienia ogólne i ideologiczne poruszył z ramienia PPR tow. Spetany Józef, z ramienia PPS — tow. Płodowski Bolesław. Zdaniem kierownictwa kursu spełnił on dobrze swe zadanie.

(ar)

Ubezpieczenia spółdzielcze „Społem"

winny objąć całą spółdzielczość polską

Jedynym zakładem ubezpieczającym jest obecnie w Polsce Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Jaką rolę odgrywa wobec tego zakładu **Dział Ubezpieczeń „Społem"?**

Jest on pośrednikiem między spółdzielnią a PZUW i reprezentantem interesów spółdzielni. W każdym okręgu posiada swoją placówkę. Podkreślić należy, że placówki te obsługują nie tylko spółdzielnie należące do „Społem", ale w ogóle wszystkie spółdzielnie, znajdujące się na danym terenie. **Dział Ubezpieczeń, jest więc doradcą, bada zgłoszenia poszczególnych spółdzielni z punktu widzenia ich interesów, przedstawia wniosek w Zakładzie Ubezpieczeń, czuwa, aby odszkodowania były wypłacane w należnej wysokości i przysługującym terminie. Wszystkie te prace wykonywane są przez specjalistów.**

Dział prowadzi tylko ubezpieczenia rzeczowe dobrowolne, a więc: od ognia, **od kradzieży i rabunku** (ubezpiecza się towary, gotówkę w kasach, urządzenia biurowe, transporty gotówki itd.) **od od** powiedzialności cywilnej (wypadki, w których winę ponoszą pracownicy spółdzielni np. przy transportach, przy dźwigach), **od nieszczęśliwych wypadków przy pracy** (traktowane jako dodatkowe do ubezpieczeń Ubezpieczalni Społecznej), **transportowe** (zarówno przy transportach krajowych jak i zagranicę), **zwierząt** (ten rodzaj ubezpieczenia ma szeroki zakres. Brane są pod uwagę zarówno zwierzęta pociągowe, jak tuczarnie, jaja wylęgowe itd.), **szyb w sklepach spółdzielczych, samochodów spółdzielczych, od uszkodzeń i gradobicia. Niektóre z tych ubezpieczeń nie są obowiązkowe np. ubezpieczenie od gradobicia nie zostało wprowadzone przymusowo przez wszystkie Rady Narodowe.**

Dział Ubezpieczeń jest na wielu odcinkach inicjatorem, ułatwiając jednocześnie załatwienie wszelkich formalności udzielając rad, broniąc interesów ubezpieczonego. Akcja Działu Ubezpieczeń może odegrać rolę wychowawczą na szerszym, nie tylko spółdzielczym terenie.

Za przykładem ubezpieczonej spółdzielni na wsi mogą pójść rolnicy, którzy dotąd nie znali pożytku, płynącego z ubezpieczenia siebie, inwentarza czy zabudowań. Korzyści płynące z ubezpieczeń dla spółdzielni nie ograniczają się do wypłaty odszkodowania w razie wypadku. Np. gdy spółdzielnia stara się o kredyty pod zastawy towarowe, instytucja kredytująca żąda ubezpieczenia od kradzieży i rabunku.

Dział Ubezpieczeń prowadzi poza pracami już wymienionymi akcję o charakterze prewencyjnym, dając wskazówki i wykazując dbałość o bezpieczeństwo ogniowe, czuwając, aby budynki były stawiane z materiałów i w położeniu, któremu ogień najmniej będzie zagrażać.

Jak się przedstawia działalność Działu Ubezpieczeń w cyfrach?

W r. 46 wpłacono składek ubezpieczeniowych 156 milionów zł., a zgłoszono szkód na 280 milionów zł. W r. 47 zgłoszono szkód na sumę 380 mil. zł. Zakład wypłacił ubezpieczonym ok. 250 milionów zł. (szkody zgłoszone pod koniec roku regulowane są dopiero w następnym, gdyż formalności likwidacyjne trwają kilka lub kilkanaście tygodni). **Składki wpłacone w r. ub. do PZUW wyniosły 600 milionów, co w porównaniu z 46 r. świadczy zarówno o większym zrozumieniu pożytku ubezpieczeń i i o wzroście majątku spółdzielni.** Majątek spółdzielni ubezpieczony jest na kwotę 80 miliardów zł. W sumie tej uczestniczą po połowie „Społem" i zainteresowane spółdzielnie.

Wiele, bo 9.900 spółdzielni nie jest jeszcze ubezpieczonych. Ten stan rzeczy zmieni się niewątpliwie wkrótce dzięki umiejętnej propagandzie ubezpieczeń przez specjalnie temu zagadnieniu poświęcający się Dział „Społem".

W. Nałęcz

Zgierz contra Piotrków

Dwie elektrownie stanęły do współzawodnictwa

Jak się dowiadujemy, w dniu 24 marca br. **robotnicy i pracownicy elektrowni w Zgierzu rzucili wezwanie do współzawodnictwa pracy załodze elektrowni w Piotrkowie.** Elektrownia piotrkowska wezwanie to przyjęła i oba zakłady rozpoczną współzawodnictwo już w najbliższym czasie.

W chwili obecnej uzgadniany jest pomiędzy delegatami obu współzawodniczących elektrowni regulamin współzawodnictwa. Dodać należy, że współzawodnictwo elektrowni piotrkowskiej ze zgierską będzie na terenie województwa łódzkiego pierwszym współzawodnictwem w energetyce. Dotychczas bowiem tylko elektrownia łódzka wezwała do współzawodnictwa elektrownię warszawską.

Jak widzimy współzawodnictwo obejmuje coraz dalsze gałęzie przemysłu i rozpoczyna się również w energetyce, gdzie dotąd ze względu na wiele trudności technicznych nie było stosowane.

Konstantynów

Wybory do rad zakładowych w PZPB

W ostatnich dniach odbyły sie w Konstantynowie wybory do Rad Zakładowych. Zainteresowanie nimi było olbrzymie. Od dłuższego już czasu pracownicy konstantynowskich oddziałów PZPB przygotowywali sie do wyłonienia spośród siebie ludzi, którzyby godnie reprezentowali ich interesy zawodowe wobec pracodawcy, czuwali nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji oraz sprawowali kontrolę społeczną nad działalnością gospodarczą zakładów. Wreszcie 23 bm. wszyscy obecni w zakładach pracownicy przystąpili do oddania swych głosów.

Oddziały konstantynowskie PZPB podzielono na dwie grupy. W skład komisji wyborczej grupy pierwszej, do której należą oddz. 1, 2, 3 i 4, weszli: przewodniczący komisji tow. Rajczak Eugeniusz oraz Szkobel Henryk i Wiśniewski Wacław, w skład komisji wyborczej drugiej grupy (oddz.5): przewodniczący Grek Piotr oraz Wojciechowski Stefan i Przybylski Władysław.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco (w nawiasie ilość otrzymanych przez kandydata głosów): do Rady Zakładowej grupy pierwszej wybrani zostali: z ramienia PPR Tyrpiał Irena (167), Jerwańska Natalia (134), Cąbrzyńska Maria (124), Rogalewicz Tadeusz (123), Kotwas Józefa (120), Franc Józef (116), Buczek Roman (114), z ramienia PPS — Janeczek Jan (142), Hempiński Józef (137), Hempiński Franciszek (123), Rajczak Eugeniusz (113), Skoneczka Krystyna (101), Hempiński Kazimierz (101), oraz bezpartyjni — Fornalczyk Helena (110) i Król Anna (101).

Do Rady Zakładowej grupy drugiej wybrani zostali: z ramienia PPR — Grzelczak Antoni (115), Nowak Józef (105), Nowak Franciszek (104), Grek Piotr (102), Ciechanowski Jan (94), Kraska Janina (94), z ramienia PPS — Piekarz Alfred (68), Gradowski Jan (57) i Wojciechowski Stefan (54).

(ar)

Półtora miliona par obuwia

otrzyma rynek krajowy w II kwartale

Dzięki stałemu zwiększaniu produkcji krajowej i importowi obuwia czeskiego oraz dostawom z demobilu, w ciągu drugiego kwartału br. rynek krajowy otrzyma ponad półtora miliona par obuwia różnych rodzajów. Z tej ilości 666 tys. par przypada na lekkie obuwie skórzane, 450 tys. par na obuwie z demobilu i 181 tys. par na trzewiki przemysłowe. Ponadto rzucone będą na rynek duże ilości t. zw. drewniaków i obuwia tekstylnego.

Fortepian

dla dziecka robotnika

W ramach akcji rozdziału instrumentów muzycznych, wojewódzki wydział Kultury i Sztuki w Krakowie przydzielił jeden z fortepianów robotnikowi fabryki „Zieleniewski" ob. Gwiżdżowi. **Dziecko ob. Gwiżdża jest jednym z najzdolniejszych uczniów szkoły umuzykalniającej. Instrument przyznany mu został w nagrodę za dobre postępy w nauce.**

Usprawnienie handlu elektrotechnicznego

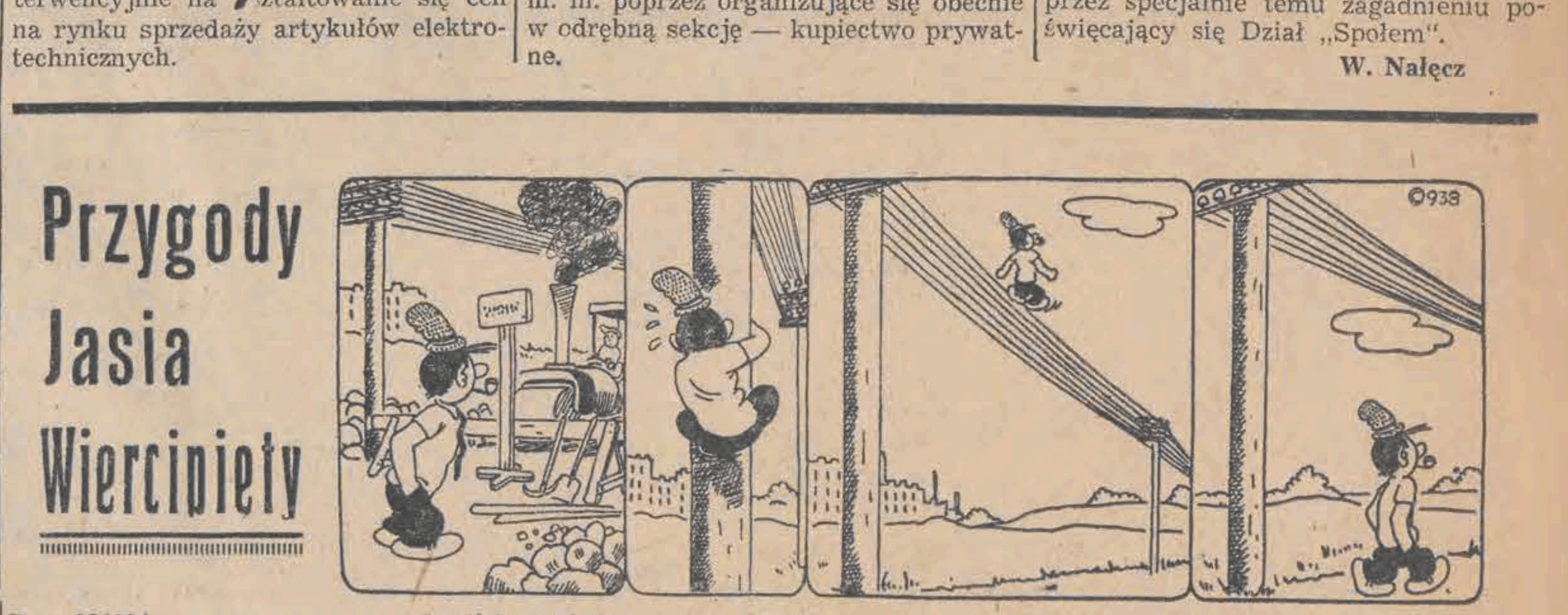
Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozbuduje w bieżącym roku sieć własnych sklepów detalicznych z 21 do 43, by w ten sposób usprawnić obsługę odbiorców i wpłynąć na interwencyjnie na kształtowanie się cen na rynku sprzedaży artykułów elektrotechnicznych.

Zaopatrywanie rynku w wyroby elektrotechniczne produkcji przemysłu państwowego odbywa się obecnie poprzez 7 oddziałów CHPE oraz 20 hurtowni-składnic. Sieć hurtowa współdziała z aparatem handlowym innych sektorów, m. in. poprzez organizujące się obecnie w odrębną sekcję — kupiectwo prywatne.

Coraz więcej skóry!

Rozwój importu kosztownego surowca skórzanego, sprowadzanego w dużej części za wolne dewizy i w ramach umów handlowych z zagranicą, jak też i systematyczny wzrost skupu i przerobu skór krajowych, pozwala na stałe rozszerzanie planów zaopatrzenia fabryk produkujących obuwie oraz na poprawę zaopatrzenia.

Na drugi kwartał br. komitet ekonomiczny rady ministrów ustalił plan zaopatrzenia w ilości 1.815 ton skóry podeszwowej oraz 317 tysięcy m. kw. wierzchów chromowych. Przeciętnie ponad 80 proc. tych ilości przeznaczono na produkcję obuwia.



D — 024294

Przejście zamknięte — Zaraz! — Przejdziemy! — Po wszystkim!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie zwraca nadesłanych rękopisów za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 min. 30 interesująca swą silną treścią i śmiałą formą, sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA", Bolesława Prusa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Molier'a „SZKOŁA ŻON".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19.30 „COŚ SIĘ ZACZYNA". Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

XVI KONCERT SYMFONICZNY
W piątek, dnia 2 kwietnia b. r. Filharmonia Łódzka daje XVI w bieżącym sezonie koncert symfoniczny. Program obejmuje Fugę w starym stylu Malawskiego, koncert fortepianowy d-moll Bacha, symfonię G-dur Haydna oraz pełną dowcipu i finezji uwerturę Szałowskiego. Dyryguje Artur Malawski, muzyk znany w kraju i za granicą, solistą będzie czeski pianista Ilia Hurnik, którego zeszłoroczny występ pamięta napewno publiczność łódzka. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W niedziele i święta pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby", godz. 16. 18,30, 21; w niedz. 13,30.
BAJKA — „Niepotrzebni mogą odejść", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5, godz. 12, 13, 14, 15.
GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
HEL — „Skradziona sława", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Ostatni Etap", godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Pościg". godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Dwulicowa Kobieta", godz. 17, 19. 21, w niedz. 15.
ROMA — „Dziewczę z Północy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Mężczyźni w jej życiu", godz. 16,30. 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ŚWIT — „U kresu drogi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Pod dachami Paryża", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
TATRY — „Ciche Wesele", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Niebo czy piekło", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 15.
ZACHĘTA — „U progu tajemnicy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Ze sportu



Zmiana trasy wyścigu Warszawa-Praga

Związek Młodzieży Polskiej we Francji weźmie udział w imprezie „Głosu Ludu"

Prace nad organizacją Międzynarodowego Wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa są w pełnym toku. Liczba zgłaszających się ekip zagranicznych wzrasta coraz bardziej. W ostatnich dniach Komitet Kultury Fizycznej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii zgłosił oficjalnie udział w wyścigu dwóch ekip narodowych, składających się z 20 kolarzy. Włochy zgłosiły również 20 zawodników. Węgrzy potwierdzili swój udział w wyścigu, podobnie jak Związek Młodzieży Polskiej we Francji „Grunwald", który przyśle silną ekipę kolarzy. Czechosłowacja wystawia dwie ekipy, składające się z 20 kolarzy.

Walka więc o prymat kolarski wyścigu zapowiada się niezwykle zacięcie.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Pradze delegacja „Głosu Ludu" w osobach: zastępcy naczelnego redaktora red. Drozdowicza i red. sportowego Dalla. Ze strony Polskiego Związku Kolarskiego delegowany został prezes ob. F. Gołębiowski. W Pradze odbyto 2-dniową konferencję z przedstawicielami redakcji „Rudeho Prava" i Czeskiego Związku Kolarskiego, celem ostatecznego ustalenia trasy i uzgodnienia oraz zatwierdzenia regulaminu.

Trasa uległa pewnym zmianom. A mianowicie etap III wyścigu Warszawa — Praga prowadzić będzie z Wrocławia przez Świdnicę, Dzierżoniów, Wałbrzych, Kamienną Górę do Jeleniej Góry, gdzie nastąpi zakończenie etapu. Trasa Wrocław — Jelenia Góra będzie miała długość 158 klm Etap IV prowadzić będzie z Jeleniej Góry do Liberca. Będzie to etap najkrótszy, wynoszący 84 klm. Trasa będzie jednak miała silne wzniesienia.

Z Liberca zawodnicy pojadą do Pragi, jednak nie przez Cieplice, jak było poprzednio projektowane.

W wyścigu Praga — Warszawa trasa nie uległa żadnym zmianom, jedynie ustalono, że w Zlinie nastąpi jednodniowy odpoczynek, a etap Zilina — Ostrowa został przedłużony do Katowic. W Katowicach nastąpi jednodniowy odpoczynek, a na odcinku Katowice — Kraków odbędą się próby szybkości. Po 3-godzinnym odpoczynku w Krakowie zawodnicy pojadą do Kielc, gdzie nastąpi zakończenie etapu. Ostatni etap odbędzie się na trasie Kielce — Warszawa.

Jak już donosiliśmy, w związku z wyścigiem zostanie wydana specjalna mapa — plakat z zaznaczeniem dokładnej trasy. Mapę tę sporządza dla Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Wojskowy Instytut Geograficzny.

W najbliższych tygodniach Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydrukuje specjalny znaczek pocztowy z okazji tej imprezy.

Dyrekcja Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego zawiadomiła Komitet Organizacyjny, że przygotowuje 10 rowerów najwyższej jakości dla dwóch ekip polskich.

To zaciekawi wszystkich

To i owo z regulaminu

wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga i Praga-Warszawa

Cel imprezy



Zadokumentowanie i podkreślenie historycznych dni majowych, 1 Maja - Międzynarodowe Święto Pracy, 5 Maja - Rocznica Rewolucji Praskiej, 9 Maja Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem i hitleryzmem.

Organizatorzy

Dzienniki dwóch bratnich narodów: „Rude Pravo" — Czechosłowacja i „Głos Ludu" — Polska, przy ścisłym współdziałaniu związków kolarskich wyżej wymienionych państw. Inicjatorem tej imprezy jest „Głos Ludu".

Termin

Bieg odbywa się rok rocznie w czasie od 1 - 9 maja dla amatorów w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Udział

W biegu mogą brać udział zaproszeni kolarze: Związku Radzieckiego, krajów Demokracji Ludowej oraz kolarze robotniczych związków sportowych innych państw, posiadający licencje amatorów na rok 1948.

Konkurencje indywidualna

W konkurencji indywidualnej mogą brać udział kolarze zgłoszeni przez państwowe związki kolarskie i organizacje robotnicze, jednak posiadający licencje kolarskie na rok 1948.

Osoby trzecie

Państwowe związki kolarskie mogą dodatkowo zgłosić opiekuna drużyny lub też wyznaczyć go spośród biorących udział w wyścigu zawodników.

Utrzymanie ekip

Organizatorzy biegu gwarantują całkowite utrzymanie i zakwaterowanie w granicach państw organizujących t. j. Polski i Czechosłowacji, przejazd koleją III klasy w obie strony od i do miejsca zamieszkania. Kierownicy obu drużyn również otrzymują przejazdy, wyżywienie i zakwaterowanie. Dotyczy to również ewentualnej pomocy technicznej.

Termin zgłoszeń

Lista zgłoszeń zostaje zamknięta dnia 5 kwietnia 1948 r. Zgłoszenia należy kierować: w latach parzystych do Polskiego Komitetu Organizacyjnego, w latach nieparzystych do Czeskiego Komitetu Organizacyjnego. Zgłoszenia winny być nadesłane w roku bieżącym do Polskiego Związku Kolarskiego za pośrednictwem „Głosu Ludu", w roku przyszłym do Czeskosłowackiego Związku kolarskiego za pośrednictwem „Rudego Prava".

Zgłoszenia drużyn narodowych oraz kolarzy w konkurencji indywidualnej winny być dokonane na blankietach państwowych związków kolarskich z dołączeniem fotografii zawodnika oraz krótkiego opisu jego kariery sportowej.

Klasyfikacja

W konkurencji indywidualnej na każdym etapie zawodnicy będą klasyfikowani według czasu jazdy. Zwycięscą zostaje zawodnik, który przejechał całą trasę w najkrótszym czasie.

Lekkoatleci w Zakopanem

cyzelują swą formę



Czołowi lekkoatleci polscy, uczestnicy kursu olimpijskiego udali się wraz z trenerem PZPL do Zakopanego na obóz kondycyjny.

Do Zakopanego przybyli: Grzanka, Stapkiewicz, Lipski, Kuźmicki, Dzwonkowski, Adamczyk, Łomowski, Boniecki, Kiszka, i Kielas oraz lekkoatletki: Gembolisówna, Gburkówna, Moderówna, Brockówna i Stachowiczowa.

Dziś mecz Praga — Łódź

w koszykówce żeńskiej

W dniu dzisiejszym o godz. 19 odbędzie się mecz międzynarodowy w koszykówce żeńskiej Praga- Łódź. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco i zgromadzą niewątpliwie wielu widzów. Spotkanie to poprzedzone zostanie meczem siatkówki męskiej systemem trójkowym pomiędzy HKS i YMCA.

Poznań zgodnie z Warszawą

domaga się zwołania plenum PZB



Za kilkanaście dni w Warszawie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Tymczasem w PZB źle się dzieje. Po ustąpieniu kapitana związkowego p. Derdy — umysły bynajmniej nie uspokoiły się, a różnice zdań na temat, czy do mistrzostw dopuścić dodatkowo kilku utalentowanych zawodników, jak chciał tego p. Derda, czy też nie — wywołują duży chaos i w kropce stawiają organizatorów tej imprezy. Nic też dziwnego, że Warszawski Okręgowy Związek Bokserski domaga się zwołania na 4 kwietnia plenum PZB dla omówienia szeregu ważnych spraw. Uchwała WOZB znalazła nawet poparcie ze strony Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, który również tak jak warszawski stoi na stanowisku przeforsowania projektu kapitana związkowego p. Derdy.

Zgłoszenia tymczasem do mistrzostw wciąż napływają.

Gdańsk przysyła do Warszawy: Sowińskiego, Kleina, Gołyńskiego, Antkiewicza, Skierkę, Chychłę, Rajskiego i Borka.

Pomorze: Gumowskiego, Jóźwiaka, Krużę, Piotrowskiego, Krysiaka, Wiklińskiego, Palińskiego, Stockiego i Chyłę.

Wrocław: Faskę, Szymonowicza, Kaflowskiego, Walugę, Sztolca, Fischera, Braneckiego i Ciećwierza.

Ostatni raz...



Barbara Scott mistrzyni olimpijska i świata w jeździe figurowej na lodzie do długiej kolekcji swych tytułów dodała jeszcze na zakończenie sezonu tytuł mistrzyni [illegible]dy.

Na zdjęciu Barbarka po raz ostatni już chyba w tym sezonie sznuruje swe buciki.

WYNALAZCZOŚĆ KIEROWANA

Co rozumiemy pod terminem „wynalazczość kierowana"

(RAP) Wyjaśnimy odrazu, że nie chodzi nam w tym wypadku o wynalazki epokowe, o odkrywanie praw metafizycznych, czy fizycznych wartości pierwiastków. Te rzeczy są dziełem wieloletniej pracy naukowców, o wielkim zasięgu wiedzy, a czasem i dziełem przypadku.

Jeżeli mówimy o wynalazczości kierowanej chodzi nam o niedostatecznie wyzyskane dotąd bogate źródła ukrytych talentów w środowisku robotniczym. Czy trzeba wyliczać nazwiska kolejarzy wynalazców, majstrów, elektrotechników, górników w kopalniach, mechaników i tych wszystkich, którzy jedynie na zasadzie swego doświadczenia i pracy, a nie zdobytych studiów, wzbogacili i udoskonalili technikę przemysłową kraju. Wiemy o nich wszyscy, choć ich nazwiska rzadko tkwią nam w pamięci.

Znamy dobrze małe skrzynki wiszące w każdej fabryce i w każdym najmniejszym zakładzie z napisem: „Pomysły i wynalazki" — i wiemy, że często są one pustym symbolem przez długie okresy czasu, dopóki pierwsze osiągnięcie kogoś spośród załogi nie da dobrego początku i nie poruszy umysłów współtowarzyszy.

Ale tak jak oszczędność i współzawodnictwo pracy przysporzyło odbudowującemu się krajowi wiele milionów złotych, tak i wynalazczość robotnika, jako akcja masowa, stanie się nieobliczalnie dużą stawką w gospodarce społecznej.

Obecnie wśród naukowców współpracujących z przemysłem rodzi się myśl pokierowania wynalazczością robotniczą. Udzielenie pomocy robotnikom w ich racjonalizatorskich i nowatorskich pomysłach. Wiemy dobrze, że na skutek takiej kierowanej myśli twórczej w okresie wojny ludzkość zdobyła znakomity środek bakteriobójczy w dziedzinie medycznej — penicylinę. Zadanie zostało postawione jasno: żołnierze nie mogą umierać z ran w polowych szpitalach, gdy cało wynieśli głowy z rzezi wojennej — szukajcie leku, który oczyści zakażone rany i uratuje im życie.

Poszukiwania przyniosły wynalazek przerastający okres wojenny i wojenne zapotrzebowanie, wynalazek niosący pomoc cierpiącej ludzkości w różnorakich wypadkach chorobowych.

Wiadomo nam, że rozpaczliwy wyścig wojennego tempa sprowokował gwałtowne poszukiwania nowej siły wojennej i dał światu energię atomową, nie tylko, jako środek zbrojeniowy, ale także, jako nową siłę pędną dla przemysłu.

Podobnie może być postawiona sprawa wobec talentów wynalazczych i robotniczego doświadczenia w pracy.

Nie skrzynka pomysłów, niemo wisząca w sieni fabrycznej ale związany z życiem, z potrzebami przemysłu i gospodarki wynalazek na zamówienie społeczne. Konkretne zadanie dane do rozwiązania. Przykładowo wygląda to tak: rzucamy na rynek wielką ilość aparatów radiowych, wiadomo jest, że każdy nowy posiadacz takiego aparatu musi założyć sobie antenę. Miedzi jest brak w kraju, rzucamy zatem hasło — szukajcie odpowiedniego surowca zastępczego. Dajemy właściwy okres czasu na rozwiązanie tego konkursu i wyznaczamy nagrodę pieniężną.

Czy w tych warunkach robotnicy przemysłu radiotechnicznego nie zajmą swej myśli poszukiwaniami? Czyż nowa linka antenowa, z innego surowca niż dotąd powszechnie używana miedź, nie stanie się wynalazkiem, może lepszym niż miedziana?

Wybrany przykład znalazł już swe rozwiązanie, jest nim antena aluminiowa. Ale setki takich i tym podobnych przykładów jest do opracowania jako zadania konkursowe w dziedzinie wynalazczości robotników i możemy się spodziewać, że wyniki tej akcji pobudzą i ułatwią masowy ruch wynalazczości.

Przytym nasze skrzynki pomysłów przyjmować mogą nie tylko projekty na konkursy wynalazcze, ale zmieszczą się w nich i wynalazki niezależne, powstałe w umysłach samodzielnie dochodzących do wysokiej klasy osiągnięć technicznych.